Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 25 gr.

MIESIĘCZNIK

Prenumerata roczna 3 zł. z dostawą. Konto P.K.O. Nr. 146.002 Rachunek K. K. O. w Brzeżanach

Redaktor naczelny: Dr. Jan Polański
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 3 zł.

Rok II. Brzeżany, 1. stycznia 1933 r. Nr. 1.

Z Nowym Rokiem od Redakcji.

Z nowym rokiem kalendarzowym zaczynamy drugi rok istnienia naszego pisma. Wprawdzie pierwszy numer pojawił się dopiero 1 lutego 1932 r. jednak prace przygotowawcze datują się od początku stycznia, toteż nie będzie niewłaściwem, że ze względów technicznych i porządkowych w numeracji pisma czynimy drobne przesunięcie i oznaczamy obecny numer jako pierwszy roku drugiego. Rozumie się, że przez przesunięcie to okres prenumeraty nie ulega zmianie i liczy się od dnia 1 lutego.

Wstępując tedy w nowy okres istnienia pisma naszego, przesyłamy wszystkim naszym Czytelnikom prawdziwie serdeczne życzenia staropolskiem:

„Dosiego Roku"!

Przystępując do wydawnictwa »Głosu Brzeżańskiego« postawiliśmy sobie za zadanie służenia społeczeństwu jaknajobszerniejszemi informacjami z każdej dziedziny życia na terenie miasta i powiatu, wykluczając wszelką niezdrową senzację jakoteż porachunki i polemikę stronnictw czy partyj politycznych. Zadanie to spełniliśmy w całości. Staliśmy wiernie na straży tej maksymy, że trzeba budować nie burzyć, kojarzyć nie roztrącać, godzić nie waśnić i jeżeli kiedykolwiek wskazywaliśmy na niewłaściwość postępowania, szczególnie gdy to dotyczyło naszej młodzieży, to czyniliśmy to jedynie przejęci troską o dobro społeczeństwa.

Założeniu swojemu będziemy i nadal wierni i nie damy się nigdy porwać do niezdrowej krytyki a tem mniej do porachunków osobistych, gdyby nawet nierozważne ataki na nasze pismo miały się powtórzyć i przybrać na natężeniu. Możemy z dumą powiedzieć, że tworzymy organ pracy społeczeństwu potrzebny i pożyteczny, a bezinteresowność naszego zbiorowego trudu, o czem Czytelników solennie zapewniamy, umacnia w nas przekonanie dalszego rozwoju niniejszego wydawnictwa, tembardziej, że do grona naszych pracowników pozyskaliśmy wybitne siły także z poza powiatu.

Zaczynamy więc drugi rok pracy z niezachwianą ufnością, że zrozumienie, jakiem nas szerokie koła Czytelników darzyły, będzie naszemu pismu i nadal towarzyszyć, aby temsamem przyczynić się do spełnienia wielkiego zadania, którem jest szerzenie kultury.

Toteż zwracamy się i w tym roku do społeczeństwa z prośbą o jaknajszersze rozpowszechnianie naszego pisma i oświadczamy, że wszelkie udzielone nam wskazówki chętnie rozpatrzymy i do życzeń Szanownych Czytelników możliwie najskrupulatniej zastosujemy się.

Niechaj »Głos Brzeżański« będzie istotnym duchowym łącznikiem całego powiatu i dzięki współpracy wszystkich czynników, zogniskowanej w naszem wydawnictwie, stanie się pierwszorzędnym organizatorem w zjednoczeniu społeczeństwa.

Redakcja.

Z Nowym Rokiem 1933.

Czy złym, czy dobrym, był rok miniony,
Zbytecznem by było dowodzić,
Wszak dawno głosi pewnik niewzruszony,
Że trudno wszystkim dogodzić.

Więc poprzedników swoich obyczajem
Różne dał odczuć panowanie swoje:
Dla jednych życie było ciągłym rajem, —
A drugim przyniósł klęsk i nieszczęść roje.

Jego następcą, dzisiejszy Rok Nowy,
Prócz zmiany cyfry nie więcej nie przyda,
Przyniósł on z sobą program już gotowy:
Smutki, pociechy, bogactwo i bieda.

Cóż nam więc życzyć w dniu tak uroczystym,
Mając już dane wyroki na względzie? —
Chyba pocieszyć przysłowiem ojczystem:
»Jakoś to będzie!«

Intruz.





Akcja dożywiania najbiedniejszej ludności.

Zbliżająca się zima przywiodła na pamięć konieczność zajęcia się losem najuboższej ludności miasta Brzeżan i zorganizowania jak w roku ubiegłym akcji dożywiania ze szczególnem uwzględnieniem niemowląt i dzieci w wieku przedszkolnym,

Ponieważ oficjalna pomoc państwowa dla bezrobotnych w bieżącym roku będzie prowadzona tylko w większych ośrodkach fabrycznych i skupieniach robotniczych, przeto powiat tutejszy jako niefabryczny akcją tą nie będzie objęty, a temsamem stało się piekącą i aktualną kwestją wyszukanie własnych źródeł finansowych, na których by można akcję tę oprzeć.

Z inicjatywy p. Starosty powiatowego Dra. Emila Golczewskiego odbyło się w dniu 25 list. 1932 zebranie w Starostwie, na którem ustalono następujące zasady i wytyczne:

1) Prowadzenie akcji porucza się istniejącym na terenie miasta towarzystwom, a mianowicie: Towarzystwu Św. Wincentego a Paulo, oddział męski i żeński i Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet, o ile chodzi o ludność polską. Akcję dla ludności ruskiej w braku towarzystwa takiego, któreby zajmowało się sprawami charytatywnemi prowadzić będsie gr-kat. proboszcz ks. Baczyński. Akcję dla luności żydowskiej prowadzić będzie Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej.

2) Urzędowej rejestracji biednych potrzebujących pomocy za pośrednictwem Magistratu przeprowadzać się nie będzie, a wyszukiwianiem tych biednych mają się zająć Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, gr. kat. proboszcz i Gmina żydowska.

3) Dożywianie dzieci przedszkolnych t.j. od 3-7 lat bez różmicy wyznania.

4) Akcję mleczną dla niemowląt do lat 3 bez różnicy wyznania. Akcję pod 3 i 4 porucza się Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet.

5) Nie tworzy się żadnego specjalnego Komitetu, który też akcji tej firmować na zewnątrz nie będzie, lecz powołuje się do życia organ doradczy przy Staroście złożony z trzech reprezentantów trzech wyznań, reprezentantów tych organizacyj społecznych, którym porzucono akcję a to: celem uzgadniania prac, ustalania programu, wysokości potrzebnych funduszów i sposobu ich zebrania.

Na apel p. Starosty pośpieszyli z pomocą w pierwszym rzędzie właściciele ziemscy i dzierżawscy dóbr, ofiarowując ziemiaki w ilości 240 cetnarów metrycznych oraz właściciel młynów, którzy zadeklarowali ofiary w mące, krupach i t.p.

Z bardzo wydatną pomocą pospieszyło Dowództwo 51 p.p. ofiarując 250 kg. mąki i kasz różnego rodzaju, 20 kg. grochu i fasoli, nadto 50 kg. kiełbasy, 50 kg. słoniny, 50 kg. cukru i asygnat jednokilowych na mięso.

Celem zebrania potrzebnej gotówki na zakupno drzewa, mleka dla niemowląt i inne wydatki złączone z prowadzeniem akcji, zwrócił się p. Starosta do wszystkich P.P. szefów i naczelników miejscowych urzędów, Władz z prośbą o spowodowanie samoopodatkowaniu się urzędników na przeciąg czterech miesięcy od grudnia 1932 do marca 1933.

Rozdział złożonych już produktów został dokonany na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 1932 r. przy współudziale wyżej wymienionych reprezentantów wyznań religijnych i organizacyj społecznych.

W szczególności przydzielono prowianty po równej części dla ludności wszystkich trzech wyznań oraz dla Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na prowadzenie dożywiania dzeci w wieku przedszkolnym.

Cukier rozdzielono między trzy Ochronki.

Należy oczekiwać, że społeczeństwo mając na uwadze doniosłość tej akcji mimo trudnych warunków materjalnych poprze ją w miarę sił i możności, gdyż tylko wtedy może być skutek dobry zapewniony, gdy ofiarność choćby drobna i skromna zatoczy jaknajszersze kręgi.

Wszelkie ofiary pieniężne składać można na konto otwarte w tym celu w Komunalnej Kasie Oszczędności w

---

Refleksje grudniowe......

Nigdy nie trzeba bawić się w proroka, jest to maksyma tak stara jak baśń o elektryfikacji miasta Brzeżan, a mimo to tak trudno do niej się stosować.

Bo to już leży w naturze człowieka, że lubi prorokować, przewidywać. Tak to w poprzednich refleksjach zostało obwieszczone wszechwładne panowanie zimy, jakieś mrozy, śniegi, a w konsekwencji sen zimowy w działalności towarzystw i spokój ludziom pracującym społecznie; a tymczasem nic z tego. Grudzień się uparł, że musi być wierny sobie i dał nam grudę.

Wszelkie więc nadzieje na wyrównanie dróg znikły. Bo cóż poradzi zapał, najlepsze chęci, jeżeli przeciw naszym drogom sprzysięgły się władze, które nie chcą dać pieniędzy na kamień, a natura jest wprawdzie szczodrobliwa, ale zamiast kamienia daje grudę.

Jedziemy więc nie jak po grudzie, tylko naprawdę po grudzie.

Nic dziwnego więc że po takiej też drodze jedzie elektryfikacja naszego miasta. Odkąd to się o niej słyszy, a dojehcać do niej nie można! Gruda wszystkiemu winna, bo czyż nie musi się uważać za psi figiel, za złośliwość losu, że budynek wzniesiony na elektrownię, który taką dumą napawał przed kilkowa laty Magistrat, tak był reklamowany jako wielkie dzieło, które rozpoczęło elektryfikację, okazał się za niski na powieszczenie motoru. Złośliwi mówią, że wprawdzie nawet kiepski krawiec naprzód bierze miarę, a potem szyje ubranie, ale się mylą, bo grunt, gdy się ma robić ubranie, jest materjał, a gdy on jest, to wszytko w porządku.

Czy to nie wielka gruda, brak tych kilkunastu centymetrów wysokości budynku? Ale zdaje się już zaradzono złemu, obniżając podłogę. Takie wyjście z sytuacji należy podnieść z najwyższem uznaniem, bo to nie leży w rutynie Magistratu obniżać, raczej dążenia ad astra, podwyższać zwłaszcza podatek lokalowy. Pod tym względem dążenie wzwyż jest zachwycające, widocznie urzędnicy podatkowi Magistratu mają głębokie zrozumienie dla podnoszenia miasta, gdy co roku podnoszą kwotę podatku, choć zdaje się podstawa obliczenia jest ta sama.

Lecz wróćmy do elekryfikacji, bo lepiej jest z burmitrzem miasta mieć do czynienia, aniżeli z urzędnikami.

Podobno już kopią doły pod instalację i słupy na przewody już są, widzimy więc, że sprawa zaczyna przybierać szybkie tempo. Wpłynęła na to, zdaje się, Kozowa postanowieniem, że zawstydzi Brzeżany i zaprowadzi u siebie elektryczność na dowód, że słuszne było określenie »Brzeżany bei Kozowa«.

Lecz Brzeżany nie dadzą się, najlepszy dowód, że zapowiedziany sen zimowy nie nastąpił, owszem właśnie w grudniu było dużo posiedzeń, walnych zebrań i t. p., które odbyły się sprawnie i z pożytkiem dla sprawy; może być, że były gdzieś ukryte zamiary, aby grudy podrzucać, ale gdyby wszystkie chęci pewnych ludzi miały się spełniać, jakby to inaczej Brzeżany wyglądały.

Ho! ho! nawet najśmielsza fantazja tego wysnuć by nie zdołała. Bo Brzeżany mają fantazję! nic dziwnego więc, że fantazjują — a jak w zwykłym języku to się nazywa — plotkują, może dlatego, że »wszyscy znają się, obmawiają się«. W każdym razie w Brzeżanach jest ruch. Wprawdzie z ruchem tym nie zawsze i niewszystko jest w porządku.

Na przykład taki Ruch Młodych! Dlaczego to ma być ruch, kiedy jego członkowie przez cały boży dzień stali na rynku koło budki, gdzie sprzedaje się gazety. Stanie jest zaprzeczeniem ruchu. Plotkują, że to stanie

Brzeżanach, zaś przedmioty w naturze w Starostwie w Brzeżanach.

Z tego miejsca należy już dziś wyrazić najgorętsze podziękowanie p. Pułkownikowi i Dowódcy 51 p.p. Stanisławowi Widackiemu za tak hojną ofiarę, dzięki której można było jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia przystąpić do rozdzielenia prowiantu.

Posiedzenie Rady Kom. Kasy Oszcz. w Brzeżanach.

W dniu 9 grudnia 1932 r. odbyło się posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzeżanach pod przewodnictwnem Prezesa Rady Kasy p. Bronisława Czuruka, a przy współudziale członków Rady Kasy: pp. Pawła Dysiewicza, Mozesa Löbla, Edwarda Olszewskiego, Karola Marmarosza, Dra Kornela Terleckiego, Jana Tomaki, i Piotra Traunfellnera, oraz członków Zarządu Kasy: pp. Karola Woyciechowskiego, Inż. Wilhelma Rapfa, i Stanisława Kulpińskiego, dyrektora Kasy. W posiedzeniu również wziął udział p. starosta pow. Dr. Emil Golczewski, jako delegat Paua Wojewody Tarnopolskiego.

Na posiedzeniu tem uchwalono między innemi nowe przepisy oraz normy służbowe dla pracowników Kasy, dalej preliminarz budżetowy na rok 1933, oraz ustalono wysokość stopy procentowej od rachunków czynnych i biernych. Uchwalony preliminarz budżetowy na rok 1933, wynosi w przychodach sumę: Zł. 176.280 — w rozchodach zaś sumę Zł. 164.222·04, nadwyżka zatem przewidywana wynosi sumę: Zł. 12.057·96. Sumy budżetowe tak po stronie przychodów, jak również po stronie rozchodów w porównaniu z rokiem 1932 zniżono po Zł. 25.000·— z powodu żniżenia stopy procentowej od rachunków czynnych i biernych Kasy. Porządek dzienny posiedzenia obejmował również sprawę ustalenia stopy procentowej, którą uchwalono w następującej wysokości: od rachunków czynnych 10% p. a. plus 1/8 % wzgl. 1/4% kwartalnie tyt. damna, zaś od rachunków biernych: od wkładek oszczędności złotowych 6% — 7% p. a., zaś od wkładek oszczędności dolarowych 5% — 6% p. a. zależnie od terminu wypowiedzenia wkładek. Od rachunków bieżących i czekowych do 3% p. a. Prowizję inkasową zniżono do 50 gr. od sztuki. W Zakładzie zastawniczym zniżono stopę procentową na 10% p. a. plus 2/3% miesięcznie tyt. przechowania, ubezpieczenia i oszacowania zastawów.

Na posiedzeniu pożegnano również p. Radcę Pawła Dysiewicza, który zrezygnował z członka Rady Kasy z powodu przeniesienia służbowego do Lwowa

miało cel bardzo ważny. Młodzież przecież nie może iść oderwanie od reszty społeczeństwa, a przecież »Wiem kim jesteś, gdy wiem, jaką gazetę czytasz«, lecz to nie wyjaśnia nazwy Ruchu. Dopiero przy końcu lipca 1932 roku na przykładzie nazwa ta została wytłumaczoną. Młodzież zrobiła ruch w lesie leśnickim, lecz podobno zanadto się rozruszała i jak wzięła rozmach to zapędziła się aż do sądu. I czy to nie jest znęcanie się nad niewiniątkami, pociągnąć kogoś do odpowiedzialności za urządzenie sobie wycieczki połączonej z »ruchem«. A wszystkiemu winna jest skromność; zamiast śmiało się przyznać, że to żaden Ruch tylko Obwiepol, ukrywano to pod wstydliwą nazwą. A skutek był ten, że nie wiedziało się z kim okoliczność. Ale zdaje się, wszystko w tym Ruchu się zmienia, co część młodzieży już z tego Ruchu wyurszyła; a pozostała reszta, zmieniając miejsce swych zebrań, może dostosuje się do atmosfery nowego lokalu. Opowiadają ludziska, znów plotka, że podobno »Ruch Młodych« znalał przytułek w lokalu »Młodzieży Katolickiej«.

Że Brzeżny się ruszają to najlepszy dowó, że Ruch ogarnął i kobiety. W imię hasła »by ruchu zapragnął i powstał i żył« powstała onegdaj Narodowa Organizacja Kobiet. Czy ona jest dla pracy społecznej w naszem mieście potrzebna, gdy istnieje już Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, to inna rzecz, ale to już jest cechą kobiet, że łatwo ulegają histerji; zresztą naród jest czemś więcej od społeczeństwa, a więc jednoczenie społeczeństwa musi ustąpić wyższym celom »narodowym«.

Zresztą opieka duchowa poważnych czynników też daje rozgrzeszenie.

Lecz cóż mamy sobie zaprzątać tem głowę, idze styczeń, gruda minie i nastanie karnawał. A w tenczas będziemy mieć inne odźwierciedlenie naszego życia.

Wieści z Narajowa.

Triumfalnym dzwiękiem dzwonów, radosnym szumem czerwono-białych sztandarów, rozweselonemi obliczami, witali mieszkańcy Narajowa 14 rocznicę Wskrzeszenia Polski. Spieszą wszyscy. Idą przedstawiciele ludności, nauczycielstwo z dziatwą szkolną, strzelcy z Huty, Rohaczyna i z Narajowa, straż pożarna i ludność bez różnicy narodowości. Ko mógł spieszył do kościoła, cerkwi lub synagogi, na dziękczynne nabożeństwo.

W kościele msza się zaczęła. Szept modlitw, echo pieśni chóralnych, tony skrzypiec, organy w jedną całość złączone, oddawały cześć Stwórcy zanosząc dziękczynienia zato, że doczekaliśmy tej chwili i za tych, którzy krwią serdeczną wywalczyli nam wolność. Nabożeństwo skończone, mury kościoła zadrgały, to pieśń Boże coś Polskę ze setek piersi ulatuje przed tron Najwyższego. Formuje się pochód. Duchowieństwo, procesja, Strzelcy, Straż pożarna, ludność zdążają pod Krzyż Grunwaldzki. Tu wzniosłemi słowami przemówił ks. Żebrowski. Kończąc mówił: „Cieszmy się i dziękujmy Bogu że uczynił nas szczęśliwem pokoleniem będącym pierwszem w Wolnej Polsce. Ten zaszczyt i to szęście wykuwano dla nas przez 150 lat, radujmy się spełniając obowiązki w'ględem Boga i Ojczyzny”.

Na zakończenie obchodu odbyła się Akademja w sali Kółka Rolniczego. Sala pełna ludności, przeszło 500 osób. Zasłużony ks. proboszcz Lazarewicz, w krótkich ze serca płynących słowach, podniósł znaczenie tej wielkiej chwili, tego wielkiego dnia 11 listopada, gdy to 14 lat temu uczuliśmy się panami naszej Odrodzonej Ojczyzny. Okrzykiem „niech żyje Prezydent Ignacy Mościcki, niech żyje Marszałek Józef Piłsudski budowniczy naszej Ojczyzny” zakończył sędziwy kapłan swoje przemówienie. Nastąpiła część wokalno-muzyczna. Pięknie śpiewała dziatwa szkolna z Narajowa pod dyr. Pochwałowskiej, ślicznie deklamowały dziewczątka z Łanów i przy akompanjamencie skrzypiec Beluchowskiej i Pertowskiego, dzieci z Narajowa Wsi. Strzelec Małaczyński wypowiedział wiersz ułożony przez siebie, przedstawiający naród polski, który przez 150 lat pracą, energją, bohaterstwem i ogromną miłością Ojczyzny wykuwał swą dolę.

Akademja skończona. Popisują się jeszcze Strzelcy z Huty. Rek na sali przymocowany, za chwilę jak wąż prześlizguje się ciało, prężą ręce, wyginają nogi to młynkj, skoki i t. d. Tak ćwiczą Strzelcy — nasi kochani chłopcy. A publiczność klaszcze w dłonie, że aż puchną.

W niedzielę dnia 13 listopada odbyło się przedstawienie dane przez Koło Obyw Pracy Kobiet. Grano Pana Damazego, kom. w 4 aktach Blizińskiego. Poważna niedzisiejsza nastrojowa komedja była wspaniałem uzupełnieniem dalszego ciągu uroczystości. W niej wszystko co dobre zwycięża, pokonując wszystko złe, naprowadzając na dobre drogi. Amatorzy doskonale wywiązali się ze swoich ról, a tembardziej zasługują na wyszczególnienie, gdyż pokonywać musieli nie byle jaki trud Przychodzili na próby i z miejscowości oddalonych o kika kilometrów od Natajowa, ale chęci były — ta za-

leta, której u nas tak nieraz brak. Bierzmy zatem przykład i niech żadna praca oświatowa nie będzie dla nas trudną. A nasi artyści to panie Bojkowa, Beluchowska, Nartowska, Mackowa i Pochwałowska i panowie Grubacher, Czerniecki, Żwiryk, Jurkowski, Gwoździński, nieoceniony reżyser Nartowski i sufler Jurkiewicz.

Ej te kobiety, kobitki! gdyby was dobrze poznał Krukowski nie mówiłby »Kobito pirzu marny« tylko napewno »ty wieczna przez wyraźne »cz« istoto. Dlaczego? Bo te nasze narajowskie panie już porozumiały się ze św. Mikołajem, który obiecał zaglądnąć dnia 5-go grudnia do naszej sali. Zabili klina chłopakom i cnotliwym mężusiom (bo niecnotliwych u nas niema). Ale ile radości, ile szczęścia przyniosą biednym dzieciakom, zsiniałe rączęta zagrzeją się w ciepłym płaszczyku, koszulka ogarnie nagie ramiona, oczęta zaśmieją się na widok doskonałych przysmaków. Trochę dobrej woli trochę trudu, a wszystko się uda, byle jedność i zgoda.

Doroczna Zabawa Legjonowa.

Oddział Związku w Brzeżanach urządza tradycyjną zabawę, na której spotka się cały elegancki świat miasta i okolicy Brzeżan.

W przygotowaniu wiele miłych niespodzianek. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby wszyscy goście bawili się ochoczo i wynieśli z zabawy jaknajlepsze wrażenia.

Spieszcie zatem wszyscy zaproszeni we czwartek dnia 5-go stycznia do sal Tow. Gimn. »Sokół«, gdzie każdy z Was znajdzie odpowiednie dla siebie rozrywki w poważnym polonezie, szale walca z kotyljonem, kontredansie, mazurze, czy przy stoliku bridżowym, lub bufecie.

Ewentualni przeoczeni przez Komitet w zaproszeniu, zechcą łaskawie zwrócić się do Prezydjum Związku Brzeżany Ratusz I-sze piętro w godzinach między 17-18.

Z życia szkół.

Gimnazjum.

Święto państwowe w Gimnazjum.

Zakład nasz w roku bieżącym obchodził bardzo uroczyście święto państwowe 11 listopada. Młodzież gimdazjalna, po ogólnych uroczystościach, odbytych przed ratuszem brzeżańskim wzięła gremjalnie udział w uroczystości szkolnej w przystrojonej odświętnie sali gimnastycznej. Produkcje chóru polskiego „Jeszcze Polska nie zginęła"; chóru ruskiego „Oj puszczu ja konyczeńka" M. Łyseńki, przepiękne przemówienie prof. Czerneckiego Karola o zasługach Marszałka Józefa Piłsudskiego, deklamacje, Adama Wierzbickiego (VIa) „Nasz sztandar" (M. Konopnickiej), Szczura Bohdana (wyjątek XI ks. Pana Tadeusza w przekł.) i zbiorowa deklamacja uczniów i uczenic (wyjątek M. Konopnickiej „Pan Balzer w Brazylji"). Produkcje orkiestry zespołu klas polskich (Sitarski Bolesław, ucz VIII a, Bączkowski Jan ucz VII a, Machowski Wilhelm ucz. VIII a. i Tomczyk Zdzisław ucz. VIII a) A. Czibulka: Gawotte Stephanie i zespołu klas utrakwistycznych (Kruszelnicki Bohdan VI a. i Lityński Mikołaj VII b.) Beriot: Scene da Bolet, chór polski Hymn narodowy.

Uroczystą akademję zakończyło przemówienie dyr. Reitera Edwarda n temat znaczenia święta państwowego, zasług żołnierza polskiego i w związku z tygodniem „Białego Krzyża" na temat celów i zadań Białego Krzyża. W bieżącym roku bardzo sympatyczne wrażenie wywarł bardzo aktywny udział młodzieży ruskiej w programie uroczystości święta państwowego w gimnazjum.

W myśl regulaminu „Funduszu Zapomowego 11 listopada 1928 r." rozdano w dniu 11 listopada 1932 zasiłki po 100 zł. między sześciu ubogich uczniów zakładu. Zasiłki te przydzielił dyrektor wedle klucza narodowościowego 3 Polakom, 2 Rusinom i 1 Żydowi.

Od 14 do 17 listopada 1932 odbyły się posiedzenia Komisyj klasowych w sprawie postępu i sprawowania się młodzieży za I-szy okres 1932/33. Posiedzenia te wykazały największą ilość not niedostatecznych z języka greckiego.

W dniach 16 i 17 grudnia 1932 odbyły się w naszym zakładzie Posiedzenie Komisyj klasowych w sprawie postępu i sprawowania się uczniów i uczenic za II-gi okres.

Klasyfikacja za II- i okres wypadła bardzo pomyślnie dla młodzieży.

24 ub.m. 1932 odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej za pierwszy okres 1932/33. Obok części zwyczajnej, posiedzenie wypełnił referat dr. Reginy Schächter p.t. „Uczenie się pod kierunkiem". Po referacie odbyło bardzo żywą dyskusję, w której zabierali głos prof. Bienenstock, ks. prof. Marcinkiewicz, prof. Schleicher, prof. Stättner i inni.

Dnia 25 października 1932 odbyło się Posiedzenie Rady Pedagogicznej w sprawie uwolnienia uczniów od taksy administracyjnej. Taksa administracyjna w dzisiejszych czasach jest prawdziwem utrapieniem uczącej się młodzieży, wynosi bowiem 220 zł. rocznie dla nieuwalnianych, 110 zł. dla uwolnionych do połowy. Całkowitych zwolnień może być tylko 10°/₀ ogółu młodzieży.

Staraniem Czytelni Uczniowskiej i w naszym zakładzie odbyła się uroczystość z okazji święta oszczędności. Uroczystość szkolną rozpoczęły uroczyste nabożeństwa we farze i w cerkwi parafjalnej. Następnie po 3-ciej lekcji odbył się w sali rysunkowej poranek dla młodzieży klas II-IV a po czwartej lekcji dla klas V-VIII. Program poranku wypełniły: przemówienie prof. Pidłużnego Michała dla klas niższych, zaś prof. Kowalskiego Pawła dla klas wyższych; deklamacja Strońskiej Krystyny (ucz. VI. a) „O oszczędności"; popisy muzyczne pod kierownictwem ucz Kruszelnickiego Bohdana (ucz. VI. a); produkcje chóru polskiego pod katutą prof. Czerneckiego Karola i chóru ruskiego pod przewodnictwem Bilińskiego Włodzimierza (ucz. VIII. b).

Konferencja rejonowa

Konferencja rejonowa nauczycielstwa szkół średnich odbyła się dnia 5 listopada 1932 pod przewodnictwem p. wizytatora Dra Balińskiego w Czytelni gimnazjalnej w Brzeżanach. Oprócz grona miejscowej Rady Pedagogicznej Gimnazjum i Seminarjum przybyli na konferencję delegaci z sąsiednich szkół średnich, a to z Chodorowa: p. dyr. Jaszowski i Dr. Barański, z Rohatyna: dyr. Adamski, dyr. Baczyński, prof. Barnycz i Dr. Schlesinger.

Przedmiotem narad był referat p. Dr. Schächterówny na temat: koedukacja w szkole średniej. Zaraz przy otwarciu konferencji podkreślił p. Wizytator, że jemu, jako przedstawicielowi władzy szkolnej, nie chodzi tyle o sam referat, ile o dyskusję i wymianę myśli na tę dziś aktualną sprawę. Referatka, jak sama zaznaczyła, nie uwzględniła całokształtu sprawy koedukacji, tylko wybrała pewne zagadnienia, które uważała za ważniejsze.

Po referacie zarządził p. Wizytator 10-minutową przerwę, po której nastąpiła żywa dyskusja, w której wzięli udział pp. Stättner, Schleicher, ks. Zaleski, Dr. Lewicki, Dr. Beruszko, Dr. Schlesinger, dyr. Adamski, dyr. Baczyński, dyr. Reiter. Dyskusja wykazała, że obecni dzielą się na zwolenników i przeciwników koedukacji. I tak naprzykład: Dr Schlesinger twierdził, że koedukacja jest pożądaną i musi spowodować całkowitą niwelację różnicy płci i uzasadnił potrzebę koedukacji argumentami, wziętemi nie z nauki szkolnej i jej metod postępowania tylko z pracy pozaszkolnej w kółkach, amatorskich teatrach i tym podobnych organizacjach, Dr. Lewicki zaś podkreśli, że u nas praca w kółkach i organizacjach pozaobowiązkowych jest bardzo umiejętnie zorganizowaną, a przecież mimo jej świetlnych stron mamy pewne wątpliwości, czy jej cienie nie bywają czasem dla sprawy wychowania większe.

P. Wizytator podziękował p. Referentce za referat i uczestnikom za dyskusję, oświadczając, że nasza konferencje jest pierwszą w tej sprawie, po niej przyjdą inne konferencje bogatsze w doświadczenia i zebrane materjały; powołując się na dyr. Ambroziewicza, którego w dyskusji dyr. Adamski nazwał największym pionierem koedukacji obok p. Mączkowskiej, zauważył, że sam p. dyr. Ambroziewicz stawia pewne warunki dla koedukacji: Budynek ma być o szklannych ścianach i szklannym dachu, chociaż z pewnemi kotarami, koedukacja może rozwijać się od klas najniższych, jako taka musi być bez wszelkich przepierzeń, a więc wolność siedzeń, wolność pauz, równość i równomierność życia w szkole na terenie szkoły i poza szkołą; kto chce w takiej szkole uczyć, musi w koedukacją wierzyć. Mimo swej złożystości była dyskusja interesującą i pożyteczną.

Dr. L.

Seminarjum.

Dnia 1 listopada delegacje uczenic szkoły Ćwiczeń i uczenic Seminarjum wzięły udział w uroczystości ku uczczeniu pamięci ,,Poległych" w walce o wolność Ojczyzny i złożyły 2 wieńce na płycie Nieznanego żołnierza.

W tym też dniu I. żeńska Drużyna Harcerska złożyła wieniec na krzyżu „Dzieci krożańskich", a Gmina klasowa III. kursu uporządkowała, udekorowała wiończem nalepkami i światłem grób powstańca i legjonisty Sawaszkiewicza.

7 listopada wysłuchały uczenice odczytu o wielkim twórcy lampy naftowej Ignacym Łukaszewiczu.

8 listopaea odbył się poranek ku czci śp. Prezydentowej M. Mościckiej. Na program poranku złożyły się: 1. Chór 2. Przemówienie 3. Deklamacje 4. Chór.

11 listopada jako dzień „Święta państwowego" wypadł uroczyście i poważnie. Po nabożeństwie i defiladzie wróciły uczenice do zakładu, gdzie odbył się poranek w pięknie przybranej sali

Program poranku obejmował deklamacje chóralne, solowe, przemówienie i produkcje muzyczne uczenic V. kursu.

15 listopada zwiedziły uczenice III. kursu tut. Szkołę przemysłu drzewnego. Wskazówek bardzo rzeczowych i objaśnień udzielał dyr. Serafin, który też wygłosił w sali szkolnej wykład o zadaniach i celach Szkoły jako placówki gospodarczej, mającej na celu rozwinięcie przemysłu drzewnego na kresach.

22 listopada odbyło się zebranie Zarządu Koła Rodzicielskiego Seminarjum, na którym ustalono program pracy na rok bieżący i omówiono sprawę dożywiania uczenic, którą to czynnośc postanowiło Koło kontynuować jak w ubiegłych latach.

26 listopada odbył się „Wieczór Kościuszkowski“ urządzony staraniem Gminy klasowej III. kursu.

26 listopada Kółko filantropijne IV. kursu urządziło „Wieczornicę“ urozmaiconą produkcjami muzycznemi, chóralnemi, monologiem, tańcami no i bardzo obfitem a tanim bufetem (kanapki po 5 gr.) To też sukces zabawy nadzwyczajny mimo tego że wstęp wynosił aż 5 gr. Czysty dochód przeznaczony na dary dla św. Mikołaja.

28 listopada odbył się obchód 102 letniej rocznicy powstania Listopadowego urządzony staraniem dzieci z 3 klasy szkoły Ćwiczeń. Przemówienie dziewczynki, deklamacje i chór dyrygowany przez dziewczynkę nadzwyczaj udatnie wywarły na zebranych: na Gronie nauczycielskiem, koleżankach i Rodzicach miłe i wzruszające wrażenie.

29 listopada odbyło się Walne Zebranie Koła Rodzicielskiego Seminarjum, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu, uchwalono organizację dożywiania i zmieniono statut Koła, zwijając patronaty poszczególnych kursów ze względu na brak zrozumienia u rodziców celowości takich organizacji i ze względu na stopniową likwidację Zakładu.

Koło L. O. P. P. Dnia 3 grudnia odbyło się zebranie szkolnego Koła LOPP. kursu III. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania i złożenia sprawozdania z działalności i obrotu kasowego przewodniczącej, wygłosiła jedna z uczenic referat »Rola kobiet w walce chemicznej«, po czem omówiono program całorocznej pracy.

Obchód Drużyny harcerskiej. W tym samym dniu urządziła Drużyna harcerska obchód powstania listopadowego połączony z uczczeniem patronki Drużyny Emilji Plater. Na program złożyły się słowo wstępne na temat znaczenia powstania listopadowego, chór »Bogu rodzica«. deklamacja »Grochowskie pole«, chór »Pułk czwarty«, recytacja »Emilja Plater«, deklamacja »Na pobojowisku«, chór »Grzmią pod Stoczkiem«, obrazek sceniczny »Emilja Plater«, chór »O panie Boże«. Mimo małej liczebności Drużyny obchód wypadł bardzo udatnie. Dekoracja sali była efektowna, a poszczególne punkty programu były wykonane bez zarzutu. Szczególnie miły był obraz sceniczny, w którym z przejęciem odegrały swe role M. Schindler ucz. kursu V. jako Emilja Plater i J. Tesznerówna z kursu III. i M. Waleńska z kursu V. jako jej towarzyszki.

Św. Mikołaj. Dnia 5 grudnia urządziły harcerki, jak zwykle, uroczystość św. Mikołaja dla dzieci szkoły ćwiczeń i uczenic seminarjum. Po deklamacjach okolicznościowych trzech dziewczynek odegrano obrazek sceniczny p.t. »Królowa Zima«, po czem nastąpiło rozdawanie darów przez św. Mikołaja.

Wieczornica geograficzna. Staraniem gminy klasowej odbyła się dnia 10 grudnia na kursie III. Wieczornica geograficzna, poświęcona Tatrom. Na program złożyły się refetaty o budowie geologicznej i o etnografji Tatr. deklamacja wyjątku z »Pieśni o ziemi naszej«, recytacja p.t. »Limba« i »Wiatr halny«, oraz chór »Kiej idem w las«.

W dniach 13, 14, 15 i 16 grudnia odbyła się wizytacja Zakładu przez p. wizytatora Adama Koziary.

Dnia 21 grudnia rozdano uczenicom na szóstej godzinie nauki świadectwa szkolne, czem zakończono pierwsze półrocze roku szkolnego 1932/33.

Szkoła męska.

Dzień Oszczędnosci.

W dniu 31 października 1932 odbył się w tut. szkole męsk. uroczysty obchód »Dnia Oszczędności«. Młodzież wzięła udział w nabożeństwach, jakie odbyły się z tej okazji, na ostatniej zaś godzinie wysłuchała odczytu o oszczędności, wygłoszonego przez p. Nowaka naucz. szkoły męsk. Po odśpiewaniu hymnu o oszczędności, rozeszła się młodzież do domów.

Święto państwowe w szkole męskiej.

W dniu 11 listopada br. odbył się w tut. szkole męskiej uroczysty obchód 14 lecia Niepodległości Polski. Młodzież wzięła w tym dniu tłumny udział w nabożeństwach, następnie zaś po defiladzie zebrała się w szkole, gdzie odbył się uroczysty poranek

Dyr. Edward Reiter.

9

Kronika gimnazjum brzeżańskiego.

Z prawdziwem utęsknieniem spieszy do swej nowej ojczyzny, ale i ze szczerym żalem rozstaje się z Brzeżanami, gdzie przepędził szczęśliwie 14 miesięcy wśród tylu szlachetnych ludzi; z przykrością żegna panów profesorów, których kochał i poważał, a wreszcie swego najżyczliwszego przełożonego, JWPana radcę gubernjalnego i dyrektora gimnazjum, Józefa Wernera, któremu był szczerze oddany, którego serdecznie ukochał i nad wyraz szanował.

Brzeżany, dnia 11 grudnia 1836.

Stanisław Zborowski, c. k. prefekt gimn.

Widziałem

Werner

Po wyżej podpisanym p. Stanisławie Zborowskim nastąpił jako prefekt gimnazjum tutejszy były nauczyciel humanistyczny, Bazyli Petrowicz, urodzony 28 lutego 1789 r. w Żuczce na Bukowinie. Służył on w tutejszem gimnazjum od 31 stycznia 1812, najpierw jako rzeczywisty nauczyciel fachowy ucząc matematyki, przyrody żywej i martwej, następnie jako nauczyciel humanistyczny aż do chwili obecnej i w tym charakterze otrzymał od wysokiego rządu podwyższenie uposażenia czyli t. zw. decenium w wysokości 200 fl. monety konwencjonalnej z dniem 29 października 1830 r. Ponieważ Jego Cesarska Mość śp. Franciszek I, cesarz Austrji, najmiłościwszy monarcha i ojciec swych poddanych, który we wszystkich gałęziach administracji państwowej wywierał wpływ najdobroczynniejszy i w każdym względzie z ojcowską opieką dbał o dobro swych ludów, zwrócił swą uwagę na poprawę położenia poszczególnych stanów, a nawet poszczególnych jednostek, raczył więc najłaskawiej pamiętać też o stanie nauczycielkim ze szczególnem uwzględnieniem gimnazjów. Wskutek tego na mocy najwyższego zarządzenia z 20 września 1819 r. powiększono każdemu pobierającemu uposażenie z funduszów publicznych gimnazjalnemu nauczycielowi, prefektowi i katechecie pobory o jedną trzecią po każdem dziesięcioleciu zadowalającej pracy nauczycielskiej

To zbawienne rozporządzenie odniosło dobry skutek; zmierzało ona bowiem do tego, aby pozyskać dla zawodu nauczycielskiego zdolnych i moralnych ludzi i zatrzymać ich w nim przez czas dłuższy. Nietylko więc zdolne i moralne jednostki poświęcały się na stałe zawodowi nauczycielskiemu, lecz także wzmogła się przez to gorliwość i pracowitość weteranów, którzy nie ustępowali w niczem nowem współpracownikom. W roku 1829 i w latach następnych przyznano większej ilości sił nauczycielskich podwyżkę uposarzenia w wszystkich prowincjach monarchji austryjackiej, a także w Galicji; zyskało na tem stanowisko gimnazjów krajowych w stosunku do gimnaziów innych krajów koronnych, nauczyciel miał lepszą pozycję, co lichsze, zostało na uboczu, uzyskało przystęp, co szlachetne. Wzrosła liczba użytecznych pracowników aż do nadmiaru, mimo uszczerbku jaki pociągnęła za sobą zmiana planu naukowego; oczywiście przyczynił się do tego długotrwały pokój, jednak jedno pozostanie prawdą: daj radcy krajowemu uposażenie nauczyciela, a nauczycielowi pobory radcy, to ludzie najtęźsi pójdą na nauczycieli, a miernota zadowoli się samem stanowiskiem radcy.

Ten okres czasu stanowić będzie pamiętną epokę dla gimnazjów austryjackich i dla tych wspaniałomyślnych osobistości, które do tego się przyczyniły pod miłościwem panowaniem J. Ces. Mości ś.p. cesarza Franciszka I. słusznie obdarzonego przydomkiem »ojca ojczyzny«; niezapomniane pozostanie dla wszystkich gimnazjów austryjackich imię kanonika i radcy dworu, Langa, ówczesnego referenta szkolnictwa we Wiedniu, ktory zwykł był nazywać gimnazja swojemi dziećmi, gorliwego

na program poranku złożyły się: odczyt prof. Dylskiego tudzież udatne produkcje chóru szkoły męskiej pozostającego pod kierownictwem prof. Baworowskiego i deklamacje uczniów. Uroczystość zakończył pięknem przemówieniem dyr. Gałaczyński, wzywając młodzież do wydatnej pracy nad sobą — dla dobra i potęgi państwa, stawiając jej za wzór tych, którzy położyli podwaliny pod niepodległy byt.

Konferencja rejonowa.

Dnia 18 listopada 1931 odbyła się w tut. szkole męskiej konferencja rejonowa Gron naucz. obu tut. szkół powszechnych. Na konferencję brzybyli w charakterze gości dyr. Olszewski i prof. Żelazkówna. W czasie konferencji odbyły s 2 lekcje praktyczne. Pierwszą z geografji na temat Meksyk, przeprowadził p. Petri, nauczyciel szkoły męsk., drugą z przyrody na temat: Rozszerzalność ciał płynnych pod wpływem ciepła, przeprowadziła p. Rogowska naucz. szkoły żeńskiej. Po lekcjach i w związku z niemi odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: dyr. Olszewski, prof. Żelazkówna, dyr. Gałaczyński, tudzież pp. Rogowska, Bożykowski, Tomczyk, Pawłowska, Nowak i inni.

Szkoła żeńska.

Święto państwowe w szkole żeńskiej.

W czternastą rocznicę odzyskania niepodległości urządziła tutejsza szkoła powsz. żeńs. uroczysty poranek.

Na program poranku złożyły się: przemówienie jednej z uczenic wygłoszone z wielkiem zrozumieniem, deklamacja okolicznościowa oraz obrazek sceniczny: »Wiara nadzieja i miłość«. Chór uczenic klas wyższych odśpiewał szereg pieśni patrjotycznych. Całą uroczystość cechował podniosły natrój. Uczenice z przejęciem słuchały słów ilustrujących tę wielką chwilę dziejową i wzywających je do pracy dla Ojczyzny, dając tem samem dowód jak wielki oddźwięk znajdują w sercach młodzieży nasze rocznice narodowe.

Z działalności Koła Rodzicielskiego.

Przy tutejszej szkole powszechnej żeńs. istnieje od stycznia 1932 Koło Rodzicielskie. Przewodniczącym Koła jest p. kap. Weber, oddany całą duszą Kołu i młodzieży. Od początku istnienia rozwinęło Koło Rodzicielskie żywą działalność. Ażeby zdobyć potrzebne fundusze urządzono przy współudziale Grona Nauczycielskiego przy końcu ubiegłego roku szk. festyn, który dzięki usilnym staraniom Zarządu Koła a głównie przewodniczącego udał się nadzwyczajnie. Czysty dochód w kwocie 143 zł. 66 gr. przeznaczono na akcję dożywiania i na odzież dla ubogiej dziatwy. W bieżącym roku szk. na zebraniu Koła Rodzicielskiego dz. 16 X. 1932. postanowiono pozostawić Zarząd Koła w niezmienionym składzie uznając jego zasługi w r. szk. 19?/32. Uzupełniono Zarząd Koła nowymi członkami wybranymi z pośród rodziców obecnych na konferencji. Dnia 18 X. 1932. odbył Zarząd Koła posiedzenie, na którem poruszono wiele ważnych spraw. Mając na względzie zdrowie młodzieży postanowił Zarząd Koła zapewnić szkole stałą opiekę lekarską. Uproszono więc p. dr. Ławrowskiego, by objął stanowisko lekarza szkolnego. Od 4 XI. odbywają się badania lekarskie oddziałami w Ośrodku zdrowia. Obecna przy badaniu wychowawczyni oddziału informuje rodziców w czasie wywiadówki o stanie zdrowia dziecka. Zarząd Koła zastanawiał się również nad tem, by w obecnej porze zimowej przyjść z pomocą ubogiej młodzieży przez dożywianie i rozdawnictwo odzieży. W tym celu wybrano sekcję odzieżową i dożywiania. Sekcja odzieżowa z p. Szafranową jako przewodniczącą, zakupiła 35 ciepłych sweterków i zamówiła 18 par bucików dla najbiedniejszych uczenic. Zakupnem i rozdawaniem odzieży zajęły się panie: Szafranowa i Jakubowiczowa. P. Ziółkowski podjął się wykonania solidnego obuwia po własnych cenach. Sekcja dożywiania z p. Malinowską jako przewodniczącą zajęła się zorganizowaniem dożywiania w szkole. Dyżury rozdzieliły matki między siebie. Akcję dożywiania rozpoczęto od 15 listopada. Z dożywiania korzysta na razie 100 uczenic liczba ta jednak wrasta z każdym dniem. Zarząd Koła pragnie zdobyć potrzebne na przyszłość fundusze drogą imprez i opłat członków Koła Rodzicielskiego. Zainteresowanie się członków Koła sprawami związanemi z życiem szkoły i młodzieży, ożywiona dyskusja jaka na zebraniach toczy się, ofiarna praca matek przy rozdawnictwie odzieży i dożywianiu, świadczą o zrozumieniu przez rodziców zadań Koła Rodzicielskiego oraz o ich najlepszych chęciach przyjścia z pomocą ubogiej dziatwie w dzisiejszych krytycznych stosunkach i jest najlepszą rękojmią rozwoju działalności Koła Rodzicielskiego na przyszłość.

Z Ogniska Nauczycielskiego.

Dnia 1 XII. 1932. odbyło się Zwyczajne Zebranie członków Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Brzeżanach. Na zebraniu omawiano sprawy społeczno-oświatowe oraz organizacyjne. Zebranie zagaiła Przewodnicząca p. Helena Nasielska podnosząc ofiarną pracę społeczno-oświatową nauczycielstwa na tutejszem terenie oraz stwierdzając, że nastrój społeczeństwa w stosunku do nauczycielstwa zmienił się w ostatnim czasie na korzyść dzięki temu, że nauczycielstwo pisze o swojej pracy w sprawie

---

obrońcy i protektora stanu nauczycielskiego; niezapomniane dla gimnazjów galicyjskich imię Franciszka Zacharjasiewicza, ówczesnego kanonika konsystorza metropolitalnego obrz. łać. we Lwowie, prowincjonalnego dyrektora gimnazjów dla Galicji, Lodomerji i Bukowiny, obecnego biskupa w Tarnowie; niezapomniane dla gimnazjum brzeżańskiego imię radcy gubernjalnego i starosty, Milbachera, ówczesnego dyrektora gimnazjum, a obecnego radcy dworu w Czerniowcach.

Ponieważ tedy, jak wyżej powiedziano, b. tutejszy prefekt, p. Stanisław Zborowski, odszedł z dniem 11 grudnia b.r. w tym samym charakterze do Czerniowiec, a jego stanowisko zajął nauczyciel Bazyli Petrowicz, składa się grono nauczycielskie gimnazjum razem z prefektem z ośmiu osób; katedrę bowiem drugiej klasy humanistycznej zajmuje wymieniony prefekt, Bazyli Petrowicz. Pierwszą klasę humanistyczną prowadzi profesor Józef Bieleczky, urodzony w Chrudim w Czechach 2 marca 1795; służy on w tutejszem gimnazjum 16 lat, od roku 1820, w charakterze nauczyciela humanistycznego i uczy z wielką biegłością i chwalebną gorliwością, pobiera płacę w kwocie 600 fl. m. k., a w uznaniu skutecznej pracy otrzymał dodatek w wysokości 200 fl.

W wychowaniu powinno się osiągać dwa cele: obyczajność i wiedzę wraz z pewną sprawnością, aby sobie w dozwolony sposób stworzyć byt, a przez zespolenie jednej i drugiej stać się pożytecznym i szczęśliwym człowiekiem. Moralność, posiadanie cnoty i prawdziwej religijności, jako nauczycielki ich i twórczyni, powinny być najważniejszą stroną wychowania; człowiek bowiem cnotliwy, religijny, posiadający czyste sumienie jest szczęśliwszy, nie będąc zamożnym, a nawet w niedoli, gdy go pokrzepia wiara w prawdziwą religję i nadzieja, niż człowiek bogaty, którego gryzą wyrzuty sumienia, który nie wierzy w najwyższą istotę i przez to jest opuszczony i nieszczęśliwy. Bo skoro poznamy, że wszystko dokoła nas, a nawet my sami jesteśmy znikomi, to musimy oprzec się o jakąś nieprzemijającą ideę, aby wydobyć się z nicości i osiągnąć nieśmiertelność, a tą ideą jest Bóg. On to jest tym, na którym opierając się, nie popadamy w nicość. Jeśli Go posiądziemy, przestajemy być niczem, nie jesteśmy osamotnieni, a nawet powaby życia zyskują pełną wartość. Człowiek prawdziwie religijny (t.j. znający religję i praktykujący), który zdobył choćby nawet mierną wiedzę, jest właściwie najużyteczniejszy i najszczęśliwszy. Wiedza bowiem i umiejętności wywierają wpływ na szczęście i niedolę ludzkości. Pierwsze należy krzewić, drugiej przeciwdziałać. A kto daje nam ten rozum? Kto kieruje ku niemu naszą wolę? Czy tylko wiedza? Bynajmniej. Wyłączną dawczynią mądrości jest religja, która uczy nas rozumnie korzystac nietylko z sił fizycznych, lecz i umysłowych i tu znajduje zastosowanie zdanie: »Initium sapientiae est timor Domini«*). Lepiej jest mieć wielu ludzi, owianych religijnością, a posiadających mniej wiedzy, niż ludzi z rozległemi wiadomościami, a niereligijnych; pierwsi podobni są przecież nieco do mądrych, ze szczuplejszym zasobem wiedzy, drudzy — to obłąkani ze sztyletem w dłoni. Najużyteczniejszym jest ten człowiek, który jednoczy w sobie najwyższy stopień prawdziwej religijności i wiedzy, w przeciwnym razie jest on największym szkodnikiem.

Religijność i moralność można obłudnie udawać, ale nie wiedzę. Łatwiej przemycić się na najbardziej wpływowe stanowisko wśród ludzi bez religijności i moralności przy wybitnej wiedzy i zdolnościach, niż naodwrót. Człowiek średnio wykształcony rzadko będzie mógł zająć stanowisko wyższe, niż pozwolą na to jego zdolności; natomiast człowiek o wysokiej wiedzy może dość do takiego szczebla, do którego jego moralność i dobroć serca nie dorosły, jeśli zaś takie wypadki zdarzać się będą częściej w społeczeństwie, skutki mogą być fatalne. Cnota więc razem ze swą twórczynią i nauczycielką, religją, powinny stanowić główną stronę wychowania, a nawet uzyskana wiedza powinna być wyłącznie na jej usługi.

c.d.n.

*) Bojaźń Boża jest początkiem mądrości.

miejscowej oraz dzięki stanowisku inspektora szkolnego p. Becka, który uznając pracę pozaszkolną nauczycielstwa podkreśla jej znaczenie na każdym kroku. Obecny na zebraniu p. insp. Beck zwraca się z apelem do nauczycielstwa polskiego w powiecie, by nie ustawałow pracy oświatowej w Związku Strzeleckim. która to organizacja ma tak doniosłe znaczenie dla naszego państwa oraz w Towarzystwie Szkoły Ludowej, które ma być ośrodkiem wszelkiej pracy oświatowej w każdej miejscowości. Referent oświatowy Związku Strzel. na powiat brzeżański p. prof. Kowalski omówiwszy znaczenie Związku Strzeleckiego jako organizacji wojskowej, przedstawia program pracy na rok 1932/33 oraz podaje metody pracy, która ma być odtąd prowdzona systematycznie. Referent Okręgowego Towarzystwa Rolniczego p. Schulz zwraca się do nauczycielstwa, by poparło pracę Towarzystwa w urządzeniu dla dziewcząt kursów kroju szycia, gotowania oraz w lustracji Kółek Rolniczych. W dalszej części obrad wybrano Powiatową Komisję, która ma rejestrować pracę społeczno-oświatową nauczycielstwa i obniżono wkładkę na fundusz pośmiertny. Poważny ton dyskusji, jaka toczyła się na zebraniu świadczy o tem, że dobro państwa w obecnych ciężkich czasach jak i dobro samej organizacji jest należycie przez nauczyciesltwo doceniane i jest pierwszą jego troską na przyszłość.

Do P.T. Prenumeratorów.

Redakcja „Głosu Brzeżańskiego" zwraca się z prośbą do Szanownych Prenumeratorów o uiszczenie prenumeraty na rok 1933 czekiem P. K. O. który dołącza się do numeru styczniowego.

Z życia towarzystw.

Brzeżany.

Polski Biały Krzyż.

W dniu 8 XI. br. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Koła Polskiego Białego Krzyża w Brzeżanach.

Koło tutejsze, założone w r. 1930, wykazało w pierwszych latach swego istnienia dużą żywotność i starało się wywiązać jak najlepiej ze swego szczytnego zadania, mimo znacznych trudności, zwłaszcza natury finansowej.

Najważniejszym dorobkiem Koła było zorganizowanie dorocznych kursów dla żołnierzy analfabetów Garnizonu Brzeżańskiego. Frekwencja kursów wynosiła: w r. 1930/31 249 żołnierzy w r. 1931/32 261 żołnierzy zaś na kurs obecny 1932/33 uczęszcza 254 żołnierzy.

Ponadto prowadzi Koło we własnym zarządzia „Świetlicę" dla żołnierzy tut. Garnizonu, mieszczącą się w ratuszu na I. piętrze. Przy Świetlicy istnieje bibljoteka i czytelnia. Ostatnio rozszerzona została Świetlica przez dobudowanie sceny, co umożliwi urządzanie przedstawień amatorskich już w najbliższych dniach.

Środki finansowe na pokrycie wydatków czerpie Koło z wkładek członkowskich, oraz doraźnej pomocy ze strony Społeczeństwa i Władz: Z uznaniem podkreślić musimy poparcie finansowe ze strony Władz Samorządowych, oraz wydatną pomoc, jakiej udziela stale Dowódca 51 p. p. pułk. Widacki.

Nowo obrany Zarząd przedstawia się następująco: prezes burmistrz Scholz Józef, wiceprezes dyr. Reiter Edward, członkowie Zarządu insp. Beck, dyr. Kulpiński, p. Krupnicki, p. Lisowska, p. Machnowska, p. Tarnawski, p. Żelaskówna.

Ze względu na doniosłość akcji szerzenia oświaty wśród żołnierzy, zwracamy się do wszystkich obywateli z gorącym apelem: Wpisujcie się na członków Koła P. B. K. w Brzeżanach! Popierajcie akcję Białego Krzyża!

Koło Przyjaciół Zw. Strzel.

Wskutek zmiany statutu Zw. Strzeleckiego odbyło się dnia 27 listopada 1932 w sali Magistratu zebranie dotychczasowych członków wspierających oddziału Zw. Strzel. w Brzeżanach celem założenia Koła Przyjaciół Zw. Strzel. Bardzo liczne zebranie, które było dowodem żywego odczucia idei strzeleckiej, zagaił dyr. Edward Olszewski, poczem zdał sprawozdanie z działalności organizacyjnej tut, Oddziału prezes Adolf Łuczyński. Uchwalono następnie ukonstytuować się w Koło Przyjaciół Zw. Strzel. i dokonać wyboru Zarządu. Po zarządzonej przerwie celem porozumienia się zebranych nad składem Zarządu wybrano przez aklamację prezesem Bronisława Polakiewicza, prezydenta Sądu okręgowego, zastępcą sędziego okręgowego Dr. Stanisława Surowiaka, sekretarzem Władysława Kantorka, skarbnikiem Michała Krukowskiego, członkami zaś Zarządu Dr. Karola Grossmana, Mieczysława Urzędowskiego i Zygmunta Buczka. Nowo wybrany prezes dziękując za wybór zwrócił się do zebranych w gorących słowach, aby pracą swą w Kole przyczynili się do pełnej realizacji zadań strzeleckich na terenie naszego powiatu. Następnie rozwinęła się żywa dyskusja nad wysokością wkładek miesięcznych i organizacją pracy Koła, w której zabierali głos prezes Powiat. Zarządu Zw. Strzel. Bronisław Czuruk, Edward Olszewski, dr. Grossman, prof. Paweł Kowalski, prof. Ferdynand Stättner, Dr. Adolf Schüssel i inni.

Wybór prezydenta Bronisława Polakiewicza prezesem Koła przyjęło tut. społeczeństwo, interesnjące się żywo sprawami Zw. Strzel., z wielkiem zadowoleniem, widząc w tem rękojmię wydatnej i owocnej pracy nad pogłębianiem i rozszerzeniem myśli strzeleckiej w powiecie.

Z życia Polskiego Tow. Opieki nad Sierotami.

Dnia 27 listopada br. odbyło się w sali Magistratu Walne Zgromadzenie tego popularnego i ruchliwego Stowarzyszenia pod przewodnictwem JWP. Starościny M. Golczewskiej. Sprawozdanie kasowe na rok 1931/32 wykazuje ponad 15.000 zł. po stronie dochodów i wydatków, sprawozdanie gospodarcze referował p. Schulz Kazimierz. Przewodnicząca przedstawiwszy zebranym działalność Wydziału w roku bieżącym złożyła podziękowanie licznym członkom Towarzystwa za ofiarną współpracę, zaś przedstawicielom Władz i Instytucji oraz p. Bronisławowi Czurukowi za materjalną pomoc dla Sierocińca.

Ukoronowaniem pracy i energji obecnego Wydziału jest — rozbudowa Zakładu na Marcelinie kosztem około 9000 złotych. w ciężkich teraźniejszych czasach sukces to nie mały. Piękne więc i wzruszające były niezliczone podziękowania dziatwy w czasie uroczystości poświęcenia nowych sal Zakładu w dniu 8 grudnia br., uroczystości połączonej z miłym obchodem imienin Pani Przewodniczącej. Poświęcenia dokonał Kurator Zakładu Ks. Kanonik Łańcucki w obecności kilkudziesięciu przedstawicieli Władz, Instytucyj oraz Stowarzyszeń polskich, ruskich i żydowskich.

Ukończywszy chlubnie dzieło rozbudowy Wydział Towarzystwa nie spoczął jednak na laurach, bo już w kilka dni później urządzono w sali Magistratu tradycyjną wentę przedświąteczną, popartą niezwykle ofiarnie przez społeczeństwo nietylko polskie ale i żydowskie. Impreza ta przyniosła sierotom około 900 złotych dochodu.

Już to Wydział obecny, a zwłaszcza Panie Wydziałowe z Przewodniczącą na czele odznaczają się niebywałym a nawet wprost groźnym impetem w dążeniu do swego pięknego celu i — oczywiście — na kieszenie bliźnich. Czynią to zaś w sposób tak ujmujący, że oprzeć się wprost niepodobna.

Ale wenta to jeszcze nie koniec: Z obowiązku dziennikarskiego notujemy niepokojącą pogłoskę, że dnia 1 lutego 1933 ma odbyć się w salach Sokoła wielka zabawa karnawałowa na wspólny dochód Sierocińca i Kuratorjum budowy Domów Ludowych. Słuchajcie, słuchajcie! Na sieroty i na Domy Ludowe! Czyż może być piękniejszy cel i milsza zabawa? Jeżeli więc ktoś przypadkowo nie zechciałby przyjść na ten wieczór do Sokoła, to niech spróbuje swój potworny zamiar zakomunikować której z pań komitetowych. Niech tylko spróbuje...

T. S. L.

Związek Kół TSL. W miesiącach letnich została dokonana reorganizacja TSL. w naszym powiecie. Na podstawie nowego statutu utworzono siedem Kół tak, że oprócz dotychchzas istniejących Kół w Brzeżanach i Kozowej powstało jeszcze pięć odrębnych jednostek organizacyjnych po wsiach. Wszystkie one tworzą Związek Kół T.S.L. naszego powiatu, którego pracami kieruje Zarząd powiatowy. Ukonstytuowanie się Związku Kół odbyło się dnia 1 grudnia, na które przybyli liczni delegaci wszystkich Kół. Zebranie zagaił insp. Julian Beck, omawiając szczegółowo regulamin i zakres działania Związku, następnie przystąpiono do wyboru Zarządu. Prezesem wybrano inspektora Juljana Becka, zastępcami pełnomocnika Bronisława Czuruka, inż. Władysława Weigla, kpt. Jana Szopę, sekretarzem Tomasza Wyrwicza, zastępcą Włodzimierza Krynickiego, skrbnikiem Karola Tomczyka.

Dłuższą dyskusję wywarła sprawa czytelnictwa i stosunku Zarządów Kół do Związku. Przy końcu szczegółowo omówił ważne zagadnienia pracy TSL. delegat Ogręgowego Związku dr. Henryk Orliński, który specjalnie na to zebranie przybył z Tarnopola.

Przez stworzenie Związku Kół TSL. w naszym powiecie została dokończona u nas reorganizacja pracy oświatowej. Jest nadzieja, że przyczyni się ona do usunięcia wszystkich niedomagań, które można było zauważyć w ostatnich latach w TSL. Na polu oświatowem jest jeszcze wiele do zrobienia, a wszystko zależeć będzie od Zarządu Zw. Kół, czy potrafi zorganizować i podtrzymać pracę w poszczególnych Kołach.

Wydział Koła TSL. w Brzeżanach. Dnia 6 grudnia odbyło się posiedzenie nowo wybranego Wydziału Koła TSL. Z powodu rezygnacji skarbnika Franciszka Siweckiego, powierzono tę funkcję dr. Kazimierzowi Cybulskiemu, powołując w jego miejsce na członka Wydziału Kazimierza Sienkiewicza, następnie wybrano bibljotekarkę Koła Janinę Żelazkównę. Po dłuższej dyskusji uchwalono odstąpić Związkowi Kół TSL. bibljotekę, pozostawiając na potrzeby własne 250 dzieł, postanowiono też przystąpić w najbliższym czasie do lustracji czytelń, oraz zakupić aparat projekcyjny firmy „Ornak". Wybrano też komitet, który ma się zająć urządzeniem zabawy tanecznej w czasie karnawałowym. Do Komitetu tego weszli inż. Wilhelm Rapf, dyr. Stanisław Kulpiński, dr. Kazimierz Cybulski.

Kuratorjum budowy Domów Ludowych.

Dnia 9 grudnia 1932. odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty powiatowego Dra Emila Golczewskiego posiedzenie Kuratorjum Budowy Domów Ludowych w Brzeżanach z udziałem członków a to: PP. Becka, Czuruka, Kulpińskiego, Olszewskiego, Woyciechowskiego i inż. Weigla, na którem inżynier Weigel przedstawił sprawozdanie techni-

czne ze stanu wykonanych robót przy budowie Domów Ludowych w roku 1932, zaś Dr. Kulpiński złożył sprawozdanie finansowo-kasowe.

Ze sprawozdań tych dowiadujemy się, że działalność Kuratorjum od czasu jego powstania tj. od maja 1932 wydała bardzo dobre wyniki.

W szczególności: 1) Dom Ludowy w Hinowicach został częściowo wykończony i jedną ubikację oddano już do użytku, zupełne wykończenie tego domu nastąpi w przyszłym roku.

2. W Józefówce wykończono jedną salę w budynku szkolnym TSL. urządzając świetlicę dla oddziału Związku Strzeleckiego.

3. Budowę Domów Ludowych w Teofipólce i Płauczy Małej doprowadzono pod dach.

4 Budowę piątrowego Domu Ludowego w Denni doprowadzono do wysokości okapów i stropów parteru.

5. W wybudowanym, w latach poprzednich, Domu Ludowym w Helenkowie wykończono salę i szatnię.

6. Budowa budynku szkolnego w Wierzbowie na osadzie rozpoczęta przez osadników w latach ubiegłych jest już na ukończeniu. Wykończono w zupełności budową plebanji rz. kat. w Płauczy Małej. Oprócz tego udzieliło Kuratorjum Budowy Domów Ludowych zasiłek na dokończenie budowy domu ludowego w Kurzanach, na budowę kościoła w Jakóbowcach i urządzenie świetlicy w Sarańczukach.

Suma dochodów kasowych od początku akcji wynosi 7783 zł. 33 gr. zaś wydatków 7665 zł. 90 gr.

Dochody pochodzą głównie ze subwencji pieniężnych na ten cel w budżecie Tymczasowego Wydziału Powiatowego i Komunalnej Kasy Oszcz. oraz z imprez jak np. z festynu urządzonego we wrz. 1932. w Brzeżanach.

Prócz gotówką już poczynionych wydatków pozostają jeszcze nieuregulowane rachunki na kowtę 1610 zł. oraz przyznane już a nie wypłacone subwencje na budowę w kwocie 1140 zł które częściowo będą pokryte z niewyczerpanych jeszcze kredytów, a na pokryie reszty będzie musiało Kuratorjum szukać źródeł dochodowych.

W tym celu zamierza Kuratorjum urządzić w nadchodzącym karnawale wielką zabawę taneczną

Ze sprawozdania złożonego przez p. przewodniczącego dowiadujemy się że w całej dotychczasowej akcji ogromnie wiele był pomocnym pełnomocnik właściciela dóbr brzeżańskich p. B. Czuruk, który uzyskał od hr. Potockiego upoważnienie do znacznych świadczeń w materjałach budowlanych na rzecz wszystkich budujących się Domów ludowych.

Również J,E. Naprzewielebniejszy ks Arcybiskup Twardowski przyczynił się wydatnie do budowy Domu w Płauczy Małej, ofiarując z dóbr stołecznych część marerjałów budowlanych.

Wogóle należy podnieść z wielkiem zadowoleniem, co stwierdził pan Starosta, że zainteresowanie akcją budowy domów ludowych wzrosło, czego dowodem cały szereg podań pochodzących od zorganizowanych już w tym celu Komitetów miejscowych, głównie na osadach polskich, które donoszą o powzięciu postanowienia budowy u siebie domu ludowego, proszą Kuratorjum o opiekę i pomoc tak moralną jak i materjalną.

Towarzystwo Szkoły przemysłu drzewnego.

Dnia 8 grudnia 1932 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Twa Szkoły przemysłu drzewnego w Brzeżanach, pod przewodnictwem Dra Schussla Adolfa, prezesa tego Twa.

Sprawozdanie z działalności za rok 1931/32 złożył prezes Twa Dr. Schüssel Adolf, sekretarz p. Wiszniewski Stanisław i dyrektor szkoły Michał Serafin.

Sprawozdanie wykazuje, że szkoła rozwija się szybkim tempem i w działalności swojej zdąża konsekwentnie do rozbudowania przemysłu w tut. okolicach. Fakt, że wszyscy absolwenci szkoły mimo ogólnego zastoju, pracują i zarabiają, stwierdza, że instnienie tej szkoły ma doniosłe znaczenie gospodarcze.

Tak też i na przyszłość Zarząd Twa ma wiele trudnych zadań do spełnienia, jednak do tej pracy przystępuje z całą ufnością w przekonaniu, że dobrej sprawie Bóg błogosławi.

Szkoła obecnie liczy 42 uczniów na wydziałach: stolarskim, rzeźbiarsko-tokarskim i koszykarskim.

Przy szkole prosperuje też spółdzielnia absolwentów, w której znajdują możność zarobkowania ci absolwenci, którzy chwilowo gdzieindziej nie mogą znaleźć zatrudnienia.

Także szkoła przystępuje do prowadzenia kursów koszykarskich po wsiach, by przemysł korzykarski rozwinąć.

Ponieważ program nauki przewiduje też naukę obróbki maszynowej drewna, w krótkim czasie uruchomioną będzie w szkole hala maszyn, z której będą mogły też korzystać prywatne pracownie stolarskie i tym sposobem szkoła wyraźnie przyczyni się do rozwoju przemysłu by z czasem nasze piękne lasy były na miejscu przetwarzane i wszystkie siły robocze były zużytkowane.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1931/32 wykazuje w przychodach 24330.30 zł. w rozchodach 23650.41 zł. Saldo na rok następny 679 zł.

Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie:

Ks. proboszcz Kan. Łańcucki Adam, star. Dr. Golczewski Emil, burmistrz Scholz Józef, Dr. Schüssel Adolf, Wiszniewski Stanisław inspektor Beck Juljan, Dyr. Gałaczyński Ludwik, pełnomocnik Czuruk, Bronisław, Dr. Falk Bernard, Inż. Rapf Wilhelm, Dyr Reiter Edward Sekr. Roskosz Tytus, Prof. Schleicher Joachim.

Bursa im. Stanisława Kostki.

Dnia 20 grudnia 1932 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Twa Bursy im. Św. St. Kostki, pod przewodnictwem Ks. Kan. Łańcuckiego Adama.

Jak wynika ze sprawozdania, instytucja ta dzięki mozolnej a cichej pracy ideowych jednostek prosperuje dobrze. W bursie tej bowiem znajduje pomieszczenie, opiekę i utrzymanie niezamożna młodzież polska, która tu otrzymuje wychowanie dla dobra państwa i społeczeństwa.

Obecnie Bursa ma na utrzymaniu 22 wychowanków, z których część korzysta z utrzymania bezpłatnie, zaś część płaci miesięcznie 3-15 zł. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że Bursa niema żadnych dochodochodowych przedsiębiorstw, ani gospodarstwa' to przyznać należy, że wyżywienie takiej ilości młodzieży z zapewnieniem jej warunków rozwoju fizycznego i umysłowego, wymaga nadzwyczajnych wysiłków. Z ciężkiego tego zadania Bursa wywiązuje się w zupełności.

W roku sprawozdawczym, dzięki przychylności Magistratu miasta Brzeżan, a wszczególności burmistrza Józefa Scholza, Bursa po kilkuletniej tułaczce otrzymała stałe pomieszczenie w budynku miejskim, przy ulicy Tarnopolskiej, obok szkoły.

Sprawozdanie kasowe za rok 1932/33 wykazuje w przychodach kwotę 3905 zł 4 gr. zaś w rozchodach kwotę 3858 zł. 81 gr. Saldo na rok 1932/33 46 zł 23 gr.

Sprawozdanie z działalności i sprawozdanie kasowe Zgromadzenie przyjęto do wiadomości z uznaniem

Na rok 1933 został obrany nowy Zarząd, w skład którego wchodzą:

Ks. Kan. Łańcucki Adam, jako przewodniczący, Dr. Schüssel Adolf, jako zast. przewodniczącego; Wiszniewski Stanisław, jako sekr. Roubinek Otto, jako skarbnik, Dobrowolski Jan, jako gospodarz.

Członkowie Zarządu: Dr. Golczewski Emil, starosta, Scholz Józef, burmistrz, Dyr. Gałaczyński Ludwik, Reiter Edward, Krynicki Włodzimierz, Zamojski Józef, Serafin Michał.

Komisja Rewizyjna: Samofał Jan, Lewicki Feliks, Tarnawski Adam.

Kurzany. T.S.L.

Praca oświatowa w Kurzanach nie ustaje dzięki kierownikowi szkoły Franciszkowi Szczepańskiemu. W miesiącu grudniu odbyły się dwa odczyty oparte na przeźroczach filmowych p. t. „Hutnictwo" i „Bogactwo w Polsce". Licznie zebrana ludność, która z zajęciem słuchała, była dowodem, że Czytelnia swe zadanie spełnia.

Kronika.

Wieczór Szopenowski.

Dzięki inicjatywie dówódcy 51 p.p. pułkownika Stanisława Widackiego zawiązał się Komitet ochodu ku uczczeniu rocznicy śmierci Szopena, który z wielkim nakładem pracy przygotował w dniu 1 grudnia »Wieczór Szopenowski«. Staranny dobór poszczególnych punktów programu i wysoki poziom ich wykonania były dowodem, że Komitet dołożył wszelkich starań, aby nasze miasto złożyło należny hołd wielkiemu narodowemu kompozytorowi. Bardzo dokładnie omówił znaczenie Szopena dla muzyki światowej prof. K. Czernecki w swem słowie wstępnem, uwypuklając specjalnie polski charakter utworów szopenowskich. Dalsze punkty programu były jakby ilustracją muzyczną słowa wstępnego. Miły był śpiew L. Gałaczyńskiej, uczenicy Kursu V seminarjum, oraz chór mieszany pod batutą prof. K. Czerneckiego. Jak zwykle burzę oklasków wywoływały wykonania utworów przez orkiestrę 51 p.p. dzięki kapelmistrzowi por. Kardaszyńskiemu. Punktem kulminacyjnym była jednak gra na fortepianie D. Reiterówny, która swą wysoką szkołę gry i odczuciem Szopena porwała publiczność. Niemilknące oklaski zmuszały wykonawczynię do nadprogramowej gry.

Przedstawienie.

Dnia 8 i 12 grudnia odegrało Akademickie Koło Brzeżańczyków sensacyjną sztukę A. Ridley'a p.t. »Pociąg widmo«. Publiczności stosunkowo było mało, choć gra młodych artystów była wcale udatną i trzymała przez cały czas widza w napięciu.

Posiedzenie likwidacyjne Komitetu Obywatelskiego.

Dnia 6 grudnia 1932 odbyło się w Starostwie pod przewodnictwem p. starosty powiatowego Dra Emila Golczewskiego posiedzenie likwidacyjne Komitetu Obywatelskiego obchodu 14-tej rocznicy powstania Pańswa Polskiego.

Według złożonego sprawozdania czysty dochód

z odbytej w dniu 11. listopada 1932, r. uroczystej akademji wynosił 107 zł. 19 gr., którą to kwotę, w myśl uchwały Komitetu, przekazano na cele tutejszego Polskiego Białego Krzyża.

Po złożeniu sprawozdania p. starosta w gorących słowach podziękował wszystkim członkom Komitetu za ich owocną pracę przy zorganizowaniu uroczystego obchodu Święta państwowego, podkreślając przedewszystkiem ogromną pomoc ze strony Dowództwa 51 p. p. a to tak przy wykonaniu programu uroczystości w Brzeżanach jak też w zorganizowaniu uroczystości w Kurzanach. Podnosząc szczególnie zasługi PP. Płk. Widackiego, Burmistrza Scholca, Ks. Łańcuckiego, Ks. Janika, Dra Mostowego, Dra Polańskiego, Prof. Godlewskiej, Prof. Świcy, Mjr. Krausa, Kpt. Szopy, Por. Kardaszyńskiego, Kom. Kwaśnickiego, Por. Przybyszewskiego, Sekr. Roskosza, Prof. Stabryły, Por. Domaradzkiego, Związku Strzeleckiego i Legjonu Młodych.

„Warszawianka“

Dnia 20 i 21 bm. odegrała młodzież gimnazjalna »Warszawiankę« z okazji obchodu rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Wystawę poprzedziły przemówienia w 1-szym dniu prof. Stabryły w drugim prof. Czerneckiego. Prelegenci w podniosłych słowach wskazali na zasługi Wyspiańskiego na polu literatury i sztuki i w szczegółowym rozbiorze przedstawili znaczenie »Warszawianki«.

W przedstawieniu brali udział uczenice i uczniowie tutejszego gimnazjum: Roskoszówna Janina, Rapfówna Ludwika, Palczakówna Jadwiga, Wierzbicki Adam, Wojciechowski Marjan, Sitarski Bolesław, Bączkowski Tadeusz, Wyrwicz Zbigniew, Polakiewicz Zdzisław, Wilk Franciszek.

Na czoło akcji wybijały się: pp. Roskoszówna i Rapfówna, które swą grą dawały złudzenie artystek sceny wielkomiejskiej, a szczególnie Roskoszówna rolę Marji odtworzyła z pełnią uczucia i artyzmu, wzruszając nawet wytrawnych bywalców teatralnych do łez. Dzielnie sekundował jej Wierzbicki w roli Chłopickiego. O grze tego młodego artysty można powiedzieć, że była to kreacja, świadcząca o jego niepomiernych zdolnościach artystycznych, a jego Chłopicki był doskonałym.

Dobrze wykonał swoją rolę Wiarusa Wojciechowski. Widać w nim zacięcie do sceny. Inni wykonawcy stanęli na wysokości zadania. Całość wypadła wspaniale. Reżyserował Dr. Polański.

Niestety publiczność nie dopisała.

Komentarzy tutaj nie potrzeba.

Zamiast życzeń świątecznych.

Na odezwę p. starosty Dra Emila Golczewskiego w sprawie stworzenia pewnych kwot na cele społeczne, jak na akcję pomocy dla najuboższych w ciągu zimy i budowy Domów ludowych, pospieszyli z ofiarami:

Wielebny Ks. Kanonik Adam Łańcucki; JWP. Bronisław Polakiewicz, Prezes Sądu Okr.; Józef Scholz' Burmistrz; Edward Olszewski, Dyrektor Sęmin.; Bronisław Czuruk, Pełnomocnik Dóbr; Dr. Kazimierz Cybulski, Naczelnik Sądu Grodz.; Stanisław Szafran, Prokurator; Edward Reiter, Dyrektor Gimn.; Mieczysław Czechowicz, Naczelnik Urzędu Skarb.; Stanisław Kulpiński, Dyrektor K. K. O.; Julian Beck, Insp. Szkolny; Antoni Wysocki, Naczelnik Urz. Poczt.; Karol Kwiatkowski, Naczelnik Stacji, Józef Jakubowicz Insp. P. Z. U. W.

Komendant powiatowy Związku Strzeleckiego porucznik Czesław Przybyszewski złożył na ręce p. dyr. Edwarda Olszewskiego kwotę 3 zł. na fundusz budowy domów ludowych zamiast składania życzeń świątecznych.

Rada Miejska.

Dnia 29 grudnia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. W zagajeniu zdał burmistrz miasta Józef Scholz szczegółowe sprawozdanie z działalności Magistratu od ostatniego posiedzenia. Dużo miejsca poświęcił elektryfikacji miasta, zaznajamiając radnych z dotychczas wykonanemi pracami. W szczególności podnieść należy, że Magistrat zamierza rozszerzyć sieć elektryczną też na przedmieścia i w tym celu zamówił drugą partję słupów, które w najbliższym czasie nadejdą. Jest nadzieja, że w czasie zimy przewody zostaną założone. Z porządku dziennego załatwiono zamknięcie rachunkowe za okres administracyjny 1931/32, udzielając Magistratowi absolutrrjum, przyjęcie do związku gminy, przyznanie dodatku komunalnego urzędnikom Magistratu w wysokości 15% od dnia 1 stycznia 1933. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dodatku do podatku od patentów na wyrób i sprzedaż trunków. Liczni mowcy jak radny Resenberg, Stark, dr. Goldschlag wystąpili przeciw wnioskowi Magistratu obniżenia dodatku do 55%. W głosowaniu przyjęto wniosek radnego Starka ustalająoy obniżkę na 30%. Też nie przyjęto wniosku Megistratu w sprawie udzielenia daru z łaski Rozalji Łeśków wdowie po pompierze miejskim, uchwalając wysokość tego daru na 20 zł. miesięcznie. Życzeniami »Szczęśliwego Nowego Roku« złożonemi przez Radę burmistrzowi zakończono obrady.

Pochrześniak p. Prezydenta.

Na prośbę mieszkańca gminy Augustówka Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wyraził swą zgodę i zezwolił na wpisanie swego nazwiska w księgach metrykalnych w charakterze chrzestnego ojca 7-mego z rzędu syna mieszkańca gminy Augustówka, Piotra Kanafarki, któremu to dziecku ma być przy chrzcie nadane imię Ignacy.

Równocześnie nadesłał Pan Prezydent dla pochrześniaka za pośrednictwem p. Starosty brzeżańskiego książeczkę wkładkową P. K. O. na złożoną kwotę 50 zł. wraz ze swoją podobizną.

Kronika Policyjna.

Dochodzenia przeciw b. wójtowi w Potutorach za sfałszowanie uchwały Rady gminnej.

W ostatnich dniach listopada 1932 r. Posterunek Policji Państwowej w Potutorach po przeprowadzeniu wyczerpujących dochodzeń w sprawie sfałszowania uchwały Rady Gminnej w Potutorach odstawił do dyspozycji władz sądowych w Brzeżanach pod zarzutem nadużycia władzy b. naczelnika gminy Stefana Wijatyka i byłego sekretarza gminnego Wasyla Hajowego. Sfałszowanie uchwały Rady Gminnej miało na celu bezpłatne darowanie działki o powierzchni 100 m² na górze »Łysonia« Towarzystwu Opieki nad ukraińskiemi mogiłami wojennemi w Brzeżanach pod budowę mogiły ku czci poległych ukraińskich Siczowych Strzelców.

Nieszczęśliwy wypadek.

Onegdaj 1932. r. niejaki Mikołaj Śliwka, lat 36, zarobnik zamieszkały w Leśnikach, ojciec czworga nieletnich dzieci, pracując w lesie hr. Jakóba Potockiego w rewirze Leśnikach, uległ podczas ścinania drzewa nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi, a to wskutek przywalenie go ściętem drzewem.

Sensacyjne samobójstwo w Brzeżanach.

W miesiącu grudniu 1932. r. Brzeżany zostały znowu zaalarmowane wypadkiem samobójstwa. Tym razem powiesił się w stajni Michał Bobiak, kasjer Banku Kredytowego »Nadija« w Brzeżanach, liczący lat 62, żonaty, ojciec 2-ga dzieci. Powodem samobójstwa było trudne położenie materjalne, wskutek zaciągniętych długów na budowę własnego domu, a przytem złe pożycie małżeńskie.

Pożary.

Dnia 27 listopada 1932. r. o godzinie 17·30 wybuchł pożar w zabudowanich Michała Szkotały, gospodarza w Chorośćcu. Spalił się dom mieszkalny, 15 kóp

słomy i 3 fury siana. Szkoda wynosi 755 zł. Dom ten był ubezpieczony w PZUW. w Tarnopolu.

Ponadto na szkodę Iwana Szkotały gospodarza w Chorośćcu, brata wyżej wymienionego Michała, spaliła się stajnia, 2 fury siana, 15 kóp słomy i niektóre narzędzia rolnicze. Szkoda wynosi 1.600 zł. Stajnia była ubezpieczona w PZUW. w Tarnopolu i w Towarzystwie Ubezpieczeń »Dnister« we Lwowie.

Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Dochodzenia organów bezpieczeństwa w toku.

W Wierzbowie w dniu 1 grudnia 1932 r. powstał z niewiadomej przyczyny w zabudowaniach Michała Gruczkowskiego. Spalił się dom mieszkalny wartości około 280 zl. ubezpieczony w PZUW. w Tarnopolu na kwotę 360 zł.

W dniu 3 grudnia 1932 r. w tej samej miejscowości wybuchł pożar w zabudowaniach Salza Markusa wskutek porzucenia niedopałka papierosa. Spalił się dach domu mieszkalnego i nieznaczna ilość słomy. Wartość wyrządzonej szkody wynosi około 200 zł. Dom był ubezpieczony w PZUW. w Tarnopolu na kwotę 1.940 zł.

W Taurowie w dniu 3 grudnia 1932 r. powstał pożar wskutek wadliwej budowy komina u Adolfa Czuby instruktora P.W. Pożar został przez miejscową ludność w zarodku stłumiony. Powstała z powodu pożaru szkoda wynosi około 50 zł.

Nadesłane.

WSPOMNIENIE.

Dnia 24 grudnia 1932 r. w sanatorjum w Bystrej, na Śląsku zmarła śp. Marja Pomianowska, urzędniczka Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzżanach.

Zmarła... Zmarła... wołają na każdym kroku czarne plamy klepsydr, zapełniając duszę głębokim żalem i poczuciem jakiejś wielkiej, niczem nieuzasadnionej krzywdy.

Usta bezwiednie szepcą: Dlaczego? Czemu Ona, będąca uosobnieniem życia i radości musiała tak nagle odejść? Dlaczego? Pytania te dręczą i nie dają chwili spokoju, zawieszając przed oczyma duszy ciężką nieprzeniknioną zasłonę tajemnicy

Nim żałobne karty przemówiły swemi stygmatami śmierci — przebiegła z ust do ust wieść, której nikt nie chciał dać wiary.

»To nie możliwe« — mówiono.

Dziś wierzymy. — Nie żyje.

Ktoś odszedł bezpowrotnie...

Każdemu zabrakło kogoś bliskiego...

I długo, długo będziemy odczuwali brak jej jasnej, roziskrzonej Dziewczyny, która hojnemi dłońmi rozdawała naokoło uczucie radości życia, tak rzadki dziś optymizm i bezinteresowną pracę dla bliźnich.

Pogoda ducha, towarzyskość, umiłowanie pracy i ten nieuchwytny dar boży, który sprawia, że człowiek nim obdarzony staje się własnością ogółu — uczyniły, że dzień zgonu śp. Marji Pomianowskiej stał się dniem żałoby dla nas wszystkich.

Wyjeżdżała do sanatorjum z przeczuciem śmierci.

»Ja już nie wrócę«...

I nie wróciła...

Bóg odchyla wybranym rąbek tajemnicy. —

Odeszła bezpowrotnie. —

Każdemu zabrakło kogoś bliskiego.

Jeno żal wielki, jeno smutek serdeczny pozostał i osamotnienie.

Kurs pożarniczy w Brzeżanach.

Staraniem prezesa Pow. Zw. Straży Pożarnych, Pana starosty Dr. Golczewskiego został zorganizowany w dniach od 7 do 16 listopada 1931 podstawowy Kurs pożarniczy stopnia I-go, dla naczelników O. S. P. powiatu brzeżańskiegu, przy frekwencji 26 członków O. S. P: z powiatu i 12 strażaków zawodowych.

Kurs dzięki poparciu niektórych czynników społecznych, został postawiony na należytym poziomie. Dzięki uprzejmości Dowódcy 51 p. p. pułk. Widackiego Stanisława, kursiści zostali skoszarowani, zaprowiantowani i umundurowani, co dodatnio wpłynęło na należyte ich zdyscyplinowanie i zapewnienie im należytej wygody. Dzięki zaś uprzejmości burmistrza Scholza Józefa, kursiści otrzymali do dyspozycji potrzebny sprzęt pożarniczy, uzbrojenie, oraz salę wykładową.

Wyszkolenie przeprowadzono ściśle według instrukcji Głównego Zw. Str. Poż. R. P., ponadto objęte programem zajęć wychowanie obywatelskie, obrona przeciw gazowa, wychowanie fizyczne z codzienną gimnastyką i zaprawą do P. O. S., ratownictwo i budownictwo.

Życie kursistów było czysto strażackie, wesołe, nieodstępnym towarzyszem kursistów, a to dzięki asp. Cybykow i Kom. Kursu, którzy potrafili przy pomocy druha „Jasia Kaniowskiego“ i „Nebesnego Wasyla“, przezwanego „Tepłeńkim“ podtrzymać zawsze wesołość, śmiech i śpiew. System prowadzenia szkolenia na kursie dał możność poznać kursistom, że „Niema trudu“ „Niema zmęczenia“, a monotonję zawsze zabije się śpiewem, humorem, dobrą grą i zabawami.

Prelegentami na kursie byli: Druh Urbański Władysław insp. Poż., Dr. Polański Jan, prof. Stättner Ferdynand, Pow. Kom. P.W. kpt. Wsołak Jerzy, Inż. Weigel Władysław, Pow. Kom. Zw. Strzel. por. Przybyszewski Wacław, Ref. Wych. Ob. Zw. Strzel. Sienkiewicz Eugenjusz, kpt. Lorenczuk Wiktor, St. przod. Baciura Bolesław, sierż. Mikulski, Kom. Zaw. Str. Poż. Mozer Franciszek, asp. Cybyk Włodzimierz, szef kursu; asp. Tabaczyński Eugenjusz, kom. kursu.

Po dziesięciodniowej żmudnej pracy, odbyło się uroczyste zakończenie kursu, przy dzwiękach orkiestry Straży Pożarnej, z egzaminem, popisowemi ćwiczeniami i ćwiczeniami zbiorowemi w maskach przeciw-gazowych, przy zastosowaniu sygnalizacji gestowej, które kursiści nadzwyczaj efektownie wykonali ku zadowoleniu Władz korporacyjnych i licznych gości; ponadto korpus Straży Zawodowej, bardzo sprawnie wykonał ćwiczenia alarmowe z kompletnym taborem i zaprzęgiem konnym, co świadczy o należytem i planowem ujęciu wyszkolenia Straży Zawodowej przez Kom. Mozera Franciszka.

Kulminacyjnym punktem w programie był akt odebrania służbowego przyrzeczenia strażackiego od absolwentów kursu przez druha prezesa Zw. Dr. Golczewskiego. Po odebraniu przyrzeczenia prezes Związku wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, który kursiści i zebrani goście z entuzjazmem po trzykroć powtórzyli. Akt powyższy prawie do łez rozczulił obecnych gości tem bardziej, że dziś w dobie materjalizmu garstka szarych strażaków uroczyście przyrzekła stać karnie na bezinteresownej straży mienia i życia bliźnich z narażeniem własnego życia, hołdując wysokim i szczytnym hasłom idei pożarniczej „wszyscy za jednego i jeden za wszystkich“.

Na popisie byli obecni: prezes Pow. Zw. Str. Poż. starosta Dr. Emil Golczewski, Insp. Poż. Urbański Władysław, I. wiceprezes Zw. Scholz Józef. II. wiceprezes Zw. Jakubowicz Józef, Insp. P. Z. U. W.; Inż. Weigel Władysław wszyscy członkowie Pow. Zw. kpt. Wsołak Jerzy, Pow. Kom. P. P. Kwaśnicki i wielu innych. Moment przyrzeczenia kursistów uwidoczniono na kliszy, jako cenną pamiątkę.

Po zdjęciu kursiści, pod kierownictwem komendanta kursu dziarsko przedefilowali przed prezesem Związku, Woj. Insp. Poż. i gośćmi. Asp. Cybyk odprowadził następnie kursistów z orkiestrą do sali Magistratu, gdzie nastąpił popisowy egzamin teoretyczny, w czasie którego Dh. Insp. Urbański zadał kursistom po kilka pytań, na które zapytani odpowiadali zadawalniająco, a w szczególności bardzo rzeczowo odpowiadał prymus kursu Zieliński Jan nacz. Str. Poż. z Helenkowa. Po rozdaniu świadectw, prezes Zw. Dr. Golczewski, przemówił w gorących słowach do absolwentów kursu, dziękując im za poniesiony trud, pracę i wytrwałość na kursie, zachęcił ich do dalszej planowej i wytrwałej pracy w terenie nad rozbudową i rozwojem O. S. P. pod względem organizacyjno fachowym, zaznaczając, że praca ta bę-

Dr. L. Wewiórski.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej III. rzędu w Brzeżanach.

	Dzień	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Barom.	6·20 rano	32	45	54	51	54	51	53	52	52	56	57	55	65	67	59
	12·20 połud.	31	47	52	51	54	50	53	52	53	57	56	56	65	66	54
	20·20 wiecz.	36	51	49	54	52	51	53	52	55	57	56	58	67	64	52
Termometr	6·20 rano	7·5	3·6	-0·3	6·7	2·8	0·8	5·3	5·2	5·0	5·5	5·3	3·3	0·9	-1·2	4·4
	12·20 połud.	7·0	4·6	6·5	8·6	14·7	11·6	7·6	7·0	6·3	6·1	6·7	3·1	1·6	0·8	5·4
	20·20 wiecz.	4·2	2·2	4·0	7·6	7·4	6·0	6·1	5·7	4·1	4·9	6·1	1·4	1·5	-3·6	-2·5
	Maximum	8·0	4·7	6·6	8·8	14·7	12·7	8·6	7·2	6·8	6·1	7·0	6·1	1·9	1·5	5·4
	Minimum	3·6	1·7	-0·9	3·8	0·3	-0·5	4·7	4·4	3·7	3·5	5·3	1·1	0·5	-3·9	-5·6
	Sredn. dzienna	5·7	3·2	3·7	7·6	8·1	6·1	6·3	5·9	4·9	5·3	6·0	2·3	1·4	-1·9	-1·0
Wiatr	Kierunek 6·20 rano	NW	NW	C	NW	C	SE	SE	SE	SE	SE	SE	SE	E	SE	SE
	metr sek. 6·20 rano	3	12	—	5	—	1	3	3	3	5	9	3	1	3	3
	Kierunek 12·20 połud.	NW	NW	SW	W	O	SE	E	SE	SE	SE	SE	E	E	SE	SE
	metr sek. 12·20 połud.	3	6	3	3	—	1	7	3	5	5	4	3	5	3	1
	Kierunek 20·20 wiecz.	N	NW	SW	W	SW	SE	E	SE	SE	SE	SE	E	E	C	C
	metr sek. 20·20 wiecz.	7	6	3	1	1	1	7	1	1	7	3	5	3	—	—
Opad za dobę mm.		11·1	0·0	6·4	0·0	0·0	—	—	0·3	—	—	—	—	—	—	—
Zachmurzenie		10	10	6	7	1	2	7	10	10	10	10	10	9	3	0
Pokrywa śnieżna		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

	Dzień	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
Barom.	6·20 rano	48	47	46	57	56	50	47	42	36	39	39	47	48	56	58	
	12·20 połud.	46	49	49	57	54	45	46	40	36	38	43	46	49	57	56	
	20·20 wiecz.	46	47	54	58	53	48	44	38	37	38	48	46	51	58	56	
Termometr	6·20 rano	-6·7	0·1	0·3	-8·7	-5·7	-4·3	-6·6	-1·0	1·8	1·0	1·0	-0·4	1·7	1·4	1·2	
	12·20 połud.	2·6	1·1	-0·3	-1·2	-0·4	0·2	8·4	3·7	10·5	2·8	2·0	1·7	5·5	5·2	7·4	
	20·20 wiecz.	0·3	0·0	-3·1	-6·9	-5·4	-2·6	0·4	2·1	1·6	1·2	0·4	1·7	1·1	3·6	3·2	
	Maximum	3·0	1·4	1·2	-0·1	-0·5	1·5	8·4	3·8	10·7	4·9	2·0	2·0	5·8	5·2	7·5	
	Minimum	-7·6	-0·9	-3·9	-9·9	-8·5	-9·8	-7·4	-3·8	0·7	-0·4	0·1	-1·4	0·7	0·0	0·4	
	Sredn. dzienna	-0·8	0·3	-1·6	-5·9	-4·2	-2·3	0·7	1·7	3·9	1·5	1·0	1·2	1·8	3·4	3·7	
Wiatr	Kierunek 6·20 rano	SE	NW	NW	N	SE	C	C	SE	C	O	NW	SE	SE	C	C	
	metr sek. 6·20 rano	1	1	7	1	7	—	—	1	—	—	4	3	1	—	—	
	Kierunek 12·20 połud.	NW	NW	N	E	SE	SE	SE	SE	NW	NW	NW	SE	SE	C	SE	
	metr sek. 12·20 połud.	3	3	9	1	9	3	1	1	5	5	7	1	1	—	1	
	Kierunek 20·20 wiecz.	NW	NW	N	E	EES	C	SE	C	C	C	C	C	C	O	SE	
	metr sek. 20·20 wiecz.	1	1	3	3	7	—	1	—	—	-	—	—	—	—	3	
Opad za dobę mm.		—	0·1	0·3	—	—	—	—	3·2	—	—	1·9	0·6	1·1	0·0	—	
Zachmurzenie		3	10	7	0	0	4	0	7	1	7	10	10	6	9	3	
Pokrywa śnieżna		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

1932
Listopad

Barometr
max. 767 mm. dnia 13 listop.
min. 731 mm. dnia 1 listop.

Termometr
max. $+14·7^{0}$ dnia 5 listop.
min. — $9·9^{0}$ dnia 19 listop.
śred. mies. $2·2^{0}$

Opad
max. 11·1 mm. dnia 1 listop.
suma miesięcz. 25·0 mm.

Zachmurzenie
średnia miesięczna 6·0

Uwaga: W rubryce termometr cyfry bez znaków oznaczają plus (+).
" " barometr należy dodać 700.
" " zachmurzenie cyfry oznaczają części nieba zachmurzone, przyczem 10 oznacza całość.

dzie właściwym egzaminem ich zdolności organizacyjno-fachowej. Kończąc swoje przemówienie, wyraził im swoje uznanie, że w tak krótkim czasie potrafili nabyć taką sprawność i posiąść dużo wiadomości niezbędnych dla naczelnika straży, względnie dla kierownika wyszkoleniowego, poczem złożył serdeczne podziękowanie nieobecnemu Dowódcy 51 p. p. pułk. Widackiemu Stanisławowi i burmistrzowi Scholzowi Józefowi, za wydatną pomoc w organizacji kursu, tudzież gorąco podziękował wszystkim panom prelegentom a to. Insp. Poż. Urbańskiemu Władysławowi jako inicjatorowi kursu, asp. Cybykowi jako szefowi kursu, Dr. Polańskiemu, Inż. Weiglowi, Kpt Wsolakowi za prowadzenie gimnastyki i zaprawy do P. P. S., por. Przybyszewskiemu, prof. Stättnerowi i Ref. Wych. Ob. Sienkiewiczowi za wpojenie w kursistów zasad wychowania obywatelskiego, tudzież panu kpt. Lorenczukowi i st. przod. Baciurze za przeprowadzenie 5-cio godzinnego przeszkolenia w obronie przeciw-gazowej.

Po przemówieniu Pana Starosty, w kilku słowach przemówił drub Insp. Urbański, dziękując w imieniu Wojew. Zarz. Str. Poż. panu Staroście Drowi Golczewskiemu za rzeczowe potraktowanie sprawy i energiczne zajęcie się organizacją kursu, dzięki czemu kurs został postawiony na należytym poziomie, jako pierwszy z tylu już przeprowadzonych kursów na terenie tut. Województwa.

Na zakończenie druh Kowalski Franciszek nacz. Str. Poż. z Narajowa Miasta imieniem kursistów ze łzami w oczach podziękował staroście Dr Golczewskiemu, jako prezesowi Pow. Zw., za czułą pieczę nad ochotniczemi strażami pożarnemi i energiczne zajęcie się dotychczas zaniedbaną obroną przeciw-pożarowa na tut. terenie; podziękował również panu Urbańskiemu, P.T. Instruktorom i wszystkim panom prelegentom, za naukę i cenne wskazówki, przyrzekając imieniem absolwentów kursu szerzyć nabytą wiedzę pomiędzy druhów, wskrzesić i pobudzić dotychczas martwe i papierowe straże do życia, oraz wyścigu w szlachetnej pracy pożarniczej.

Komunikaty.

Życzenia Noworoczne dla P. Prezydenta Rz. Posp. i Rrądu przyjmować ędzie Starosta powiatowy p. Dr. Emil Golczewski w dniu 1. stycznia 1933, w swojem biurze, między godziną 11-12.

Ważne dla zadłużonych rolników.

W dzienniku ustaw z dnia 7 grudnia 1932 Nr. 108. poz 893 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 grudnia 1932 wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie określenia stopy procentowej od długów pieniężnych małej własności rolnej.

Mocą tego rozporządzenia Urząd rozjemczy do spraw kredytowych małej własności rolnej może obniżać korzyści majątkowe (procenty), pobierane przez wierzycieli od długów pieniężnych osób, których głównym zawodem jest gospodarka rolna, na obszarze, nie przekraczającym 50 ha z 9 do stopy procentowej 6 od sta w stosunku rocznym.

Zakaz saneczkowania się.

Starostwo w Brzeżanach przypomina, że zarządzenia p. Starosty brzeżańskiego z dnia 23 grudnia 1925. L. 43192 i późniejsze, w sprawie bezwzględnego zakazu saneczkowania się młodzieży na ulicach miasta, a w szczególności na ulicach Generała Iwaszkiewicza i Wałowej, z uwagi na grożące stąd niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia przechodniów obowiązują nadal i w roku bieżącym.

Niestosujący się do tych zarządzeń narażeni będą na konfiskatę sanek a nadto rodzice pociągani będą do odpowiedzialności karno-adminisracyjnej.

Jednocześnie zauważa się, że saneczkowanie jest dozwolone dla dzieci do lat 10 jedynie na ulicy Ormiańskiej.

Wielka zabawa taneczna na dochód Domów Ludowych!

Ogromne zainteresowanie w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta wzbudziła wiadomość o zabawie tanecznej, jaka ma się odbyć w dniu 1 lutego 1933 r. w salach »Sokoła« na zasilenie funduszów akcji budowy domów ludowych i polskiej ochronki na Marcelinie.

Będzie to niewątpliwie w kronice karnawałowej miasta najważniejsza data, gdyż z jednej strony inicjatorzy i aranżerowie tej imprezy zabawowej, którzy dali się już poznać z umiejętności organizowania i wielkiej pomysłowości z akcji urządzenia w miesiącu wrześniu 1932 wielkiego festynu na domy ludowe. dają gwarancję, że i obecnie projektowana zabawa będzie obfitować w szereg atrakcji a temsamem da możność bardzo miłego spędzenia jednej nocy karnawałowej, z drugiej strony zaś piękne cele, dla których spełnienia potrzebne są fundusze, potrafią zachęcić jak najszersze sfery towarzyskie do wzięcia udziału.

By osiągnąć należyty efekt finansowy i nie rozdrabniać ofiarności społeczeństwa nastąpiło porozumienie pomiędzy Kuratorjum budowy domów ludowych i Wydziałem Tow. Opieki nad polskiemi sierotami w celu urządzenia wspólnej imprezy, co w każdym razie zmniejszy koszta, a przyczynić się może do wydatniejszego zasilenia kas obu tak bardzo na tut. terenie pożytecznie pracujących towarzystw, względnie organizacyj.

Zatem piękne panie — prosimy pamiętać, że najelegantszą toaletę należy przygotować na dzień 1 lutego.

Panowie szykujcie fraki, smokingi i lakiery.

Do widzenia wszyscy dnia 1 lutego w Sokole, to hasło, które powinno pójść przez cały miesiąc styczeń od domu do domu.

Podziękowanie.

Dnia 1. XII. 32. odbył się w sali »Sokoła« uroczysty »Wieczór Chopinowski«. Uzyskany dochód w kwocie zł. 188 gr. 30 odesłano na rzecz Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce«, który w poczuciu ciążących na polskiem społeczeństwie obowiązków w stosunku do pamięci Chopina postawił na czele swych zadań całkowitą odbudowę rodzinnego domu wielkiego Polaka i sprowadzenie Jego prochów do kraju.

Dzięki zrozumieniu i poparciu szlachetnej myśli urządzono wieczór, który dał pozytywne wyniki i osiągnął swój cel, to też poczuwa się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Dyrekcji Gimn. i Dyrekcji Sem. oraz P. Reiterównej Dorocie za włożony trud i łaskawy współudział

Dowódca 51. p. piech.

Zaświadczenie.

Ze strony Zwierzchności gminnej w Wierzbowie poświadcza się, że Jan Miklicz r. 1908. z Wierzbowa zgłosił zgubienie swej książeczki wojskowej kat. C. w tut. Urzędzie gminnym dnia 8. IX 1932 r.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Oficerowie i podoficerowie zawodowi 51. p.p. i Kadry B. Z. 54 p.p. złożyli na Polski Biały Krzyż — zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — kwotę 58 zł. 60 gr.

Na lampę projekcyjną Kuropatnickiego Koła TSL. złożyli P.T: Halkówna 1 zł., Budzanówna 1 zł., Fedórówna 1 zł., Gradkowska 1 zł., Biliński 1 zł., Lewandowski 50 gr., Lewandowska 50 gr., Żwiryk 20 gr., Groszek 50 gr., Jasna 1 zł., Jadwiga Kozimorówna 20 gr, Marja Kozimorówna 20 gr., Majsnerówna 50 gr., Zarzycka 20 gr. Z objazdu z lampą po wsiach uzyskano 12 zł 20 gr. Pieniądze te w kwocie 20 zł. złożono na ręce Inspektora Becka.

OGŁOSZENIE!

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu brzeżańskiego
w Brzeżanach

zawiadamia po myśli §§. 23 i 40 statutu Kasy, że z dniem 1 stycznia 1933 roku obniża stopę procentową od wszystkich wkładów oszczędnościowych jak następuje:

Od wkładek oszczędności złotowych:

6% p. a. z krótko-terminowem wypowiedzeniem, oznaczonem w książeczkach oszczędnościowych,

6½% p. a. z terminem wypowiedzenia 6-miesięcznym,

7% p. a. z terminem wypowiedzenia 1-rocznym.

Od wkładek oszczędności dolarowych:

5% p. a. z krótko-terminowem wypowiedzeniem, oznaczonem w książeczkach oszczędnościowych,

5½% p. a. z terminem wypowiedzenia 6-miesięcznym,

6% p. a. z terminem wypowiedzenia 1-rocznym.

Od rachunków bieżących i czekowych:

do 3% płatnych à vista wzgl. krótkim terminem wypowiedzenia.

Redaktor odpowiedzialny: Inż. Wilhelm Mitis. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.